Nr 42. Dnia 21 lutego. Piątek. Dnia 9 (21) lutego 1879 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego“, wynosi w **Warszawie** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.

Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.

Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 9 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46 oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).

Prenumeratę przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się.

Dziś: Ś. Eleonory Panny.
Jutro Katedry św. Piotra w Antjochi.
Niedziela: ŚŚ. Romany Panny i Damazego.
Poniedziałek: ŚŚ. Macieja Apostoła.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 8
Zachód „ „ 5 „ 20

Długość dnia godzin 10 minut 12
Przybyło „ „ 2 „ 33

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Wtorek: Ś. Flawjana Męczennika.
Środa: *Popielec.* Ś. Aleksandra Męczennika.
Czwartek: ŚŚ. Anastazji P. i Anastazego P.
Piątek: Ś. Romana Opata.

— Wczorajsze uroczyste nabożeństwa ku czci Przenajświętszego Sakramentu, odbywające się w kościołach: św. Kazimierza na Nowem-Mieście i Opieki św. Józefa na Krakowskiem-Przedmiesciu, ściągnęły tłumy pobożnych do tychże świątyń Pańskich, w których Najświętszy Sakrament wystawionym był przez dzień cały a stosowne do tejże uroczystości nauki duchowne, głoszone były tak zrana jak i po południu.

Na zakończenie udzielonem zostało obecnym, a licznie zebranym pobożnym, błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem.

Z dniem zaś jutrzejszym, począwszy od pierwszych Nieszporów, rozpoczną się już czterdziestogodzinne nabożeństwa w kościołach:

Świętego Krzyża,

Świętego Ducha, wprost ulicy Mostowej — i

w kościele ŚŚ. Stanisława i Wawrzyńca w Woli, pod Warszawą.

Nabożeństwa te odbywać się będą z kolei przez ostatnie trzy dni Zapust, to jest d. 23-go, 24-go i 25-go b. m., przy całodziennem wystawieniu Najświętszego Sakramentu i z dwoma codziennie kazaniami.

— Wczoraj też w kościele archikatedralnym i metropolitalnym św. Jana, jako w rocznicę wstąpienia na tron papieski Ojca św. Leona XIII-go, odbyło się solenne Nabożeństwo w połączeniu z uroczystą Wotywą, zwaną *Cybavit*, która w każdy czwartek w tejże świątyni, przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu się odbywa. Celebrował JX. Adam Jakubowski, kanonik gremialny archikatedry warszawskiej i administrator parafji Świętokrzyzkiej.

Powiśle pod wodą.

Zaledwo powróciwszy nocą z lewego brzegu Wisły z garścią notat, już znów w południe żegnaliśmy Warszawę.

Mieliśmy się udać na eksplorację prawego brzegu rzeki; powiózł nas kowelski pociąg kolei nadwiślańskiej.

Pogoda jasna a słońce zagląda w okna wagonu— tylko w oddali na błękitnem tle niebios kładą się ciemniejsze smugi; za zbliżeniem się ku ich stronie, obsypały one nas na chwilę śniegiem...

A—wreszcie Otwock. Wysiedliśmy, niosąc wielce niezłożony pakunek — laskę, pióro i papier. Maleńki wózek żydowski powiózł nas malowniczą przez lasek drogą na Karczewie, dokąd według wieści woda dotrzeć miała...

Karczew jednak, jak go własnemi ujrzeliśmy oczyma, osada mała i licha, kąpał się jedynie w... błocie.

Poniżej dopiero, ku małemu Otwockowi, roztoczył się przed naszemi oczyma wspaniały widok. Łąki karczewskie, niżej cokolwiek aniżeli sama osada położone, zalane były szeroko i daleko. Oko gubiło się w przestrzeni, pragnąc odszukać krańca rozlewu. Gdzieniegdzie tylko wysuwały się z wody, bliżej ku brzegowi, kępki krzaków; dalej wierzby i wierzchołki płotów wiklowych lub wreszcie sterczały wzgórza, z których woda już opadła, pozostawiając jednak potężne zwały lodowe.

Przy przymrozku woda gdzieniegdzie zaczynała marznąć.

Wszczęliśmy rozmowę z woźnicą, młodym synem Mojżesza, pochodzącym jak się pokazało z Karczewia. Opowiedział on nam, że rodzinna jego osada była, niezbyt zresztą wysoko, zalana w piątek i sobotę, że wylew poniszczył mieszkańcom zapasy ziemniaków, oraz że w ogóle niebezpieczeństwa większego tu nie było. W jednym z bardziej tylko wysuniętych domów osady woda wdarła się do wnętrza, tak, że zamieszkująca chatkę kobieta z trojgiem dzieci zmuszona była czas jakiś przesiedzieć na strychu. Zresztą na drugi dzień zwieziono biedaków na miejsce bezpieczne łodzią.

Z Otwocka małego, którędy przejeżdżałem, widok jeszcze dalej na bezbrzeżną przestrzeń łąk zalanych. Wioska ta, jak i w ogóle wszelkie tutaj siedziby, posiada chaty na wzgórkach, otoczone całemi szeregami wiklinowych płotów... Robią one wrażenie polowych redut.

Drogą przez las, w zagłębieniach którego co chwila spostrzedz można było zbiorniki wody lub potężne odłamy kry, dotarliśmy wreszcie do Otwocka dużego, gdzie w administracji dóbr otwockich chętnie nam udzielono szczegółów o wylewie.

Otóż woda, wskutek zatoru do dziesięciu podobno wiorst (czy też pięciu, jak twierdzą niektórzy) długości mającego, poczęła wzbierać na tym brzegu rzeki w nocy z piątku na sobotę o godzinie pierwszej... Przybór był niesłychanie gwałtowny, a w półtorej godziny zalew dosięgł bardzo znacznej wysokości na kilka stóp. Łąki stanęły pod wodą, a w miejscowościach niżej położonych woda poczęła się wdzierać do domów. Przez noc całą i dzień następny woda przybierała zupełnie powoli — a o godzinie trzeciej w sobotę wylew doszedł tu do *maximum*.

Wisła wylała na cztery wiorsty za brzegi...

Opadać zaczęła zwolna w niedzielę.

Tak wysokiego stanu wody, jak twierdzą ludzie starsi, nie pamięta okolica od lat trzydziestu.

Najwyższe wzgórki, które przy wylewach każdego roku nie są pokrywane wodą, obecnie ledwo że z niej się wysuwały, a przybór w stodołach zatopił nawet zboże na „rusztach,“ to jest platformach, umieszczonych umyślnie dla uniknienia zwykłego tu wylewu o kilka stóp po nad klepiskiem.

W okolicy, o ile można było się wywiedzieć, przybór zalał następujące wsie i folwarki: Kępa nadbrzeska, Glinki, Otwock wielki, Otwock mały, Nadbrzeż, Dudy, Karczewie, Przewóz karczewski i Świdry duże.

O okolicach bliższych Pragi niezbyt wiele mogliśmy się dowiedzieć, twierdzono tylko, że i tam klęski muszą być znaczne.

Z wiosek około Otwocka najsilniej uczuło wylew Nadbrzeże, tuż nad Wisłą położone.

Wylew niespodziewany a gwałtowny zmusił mieszkańców do ucieczki na dachy i poddasza, gdzie oczekiwali oni pomocy podanej im dopiero przez Towarzystwo ratowania tonących, które, jak wiadomo, wysłało na miejsce łódź i zapasy żywności; bydło włościan tutejszych po większej części potonęło zaskoczone szybkim przyborem.

Obecnie gdy woda opada, komunikacjia z Nadbrzeżem jeszcze trudniejsza — ponieważ łódź już tutaj nie przejdzie, a przejść i przejechać przez liczne zagłębienia wody pełne również nie można.

Wogóle w sobotę i niedzielę łódź zastępowała w tych okolicach wóz.

Łodzią także dostawać się trzeba do sąsiedniego folwarku Dudy, należącego do dóbr otwockich. Folwark ten zalany został prawie zupełnie— tylko górna część zabudowań występowała ponad wodę. Obecnie wysunęła się już i część wzgórka obok domu mieszkalnego.

Straty są tu w ogóle bardzo znaczne. Dotychczas ocenić je trudno, bo zasiewy ozime wciąż jeszcze są pod wodą, twierdzą jednak, że zapewne większa ich część pójdzie w niwecz. Straszną też klęską dla rolnika są piętrzące się na polach ornych zwały lodów. W budynkach gospodarskich także padło ofiarą przyboru zboże w snopach.

Po zasięgnięciu tych wiadomości, rozpytawszy o marszrutę, wyruszyliśmy z Otwocka z powrotem drogą do Karczewia. Droga ta, jak nam znów woźnica opowiadał, w sobotę i niedzielę była na kilka stóp zalana. Konie miały tu wodę po brzuch...

W Karczewiu —było po 6-ej i nadciągał zmierzch— poczęliśmy rozważać.

Przyszła nam myśl przeprawienia się przez Wisłę, obecnie toczącą swe fale szeroko...

ZIELONE RĘKAWICZKI.

(Humoreska z angielskiego).

(Dokończenie. — Zobaczyć nr 41).

Umowa stanęła w jednej chwili. Chequitte chciał pięćdziesiąt od sta, a Brautip byłby mu dał i siedmdziesiąt pięć, żeby się tylko pozbyć tych nieszczęśliwych rękawiczek, o których i myśleć już nie mógł.

Chequitte nie mówił już o tej kwestji, ale przez trzy dni z rzędu, wieczorem, po zamknięciu sklepu, jeździł do Whiteport.

Czwartego dnia wszedł do pracowni Brantipa z numerem *Whiteport Observer'u*, dziennika bardzo rozpowszechnionego w Barchester i wręczył go pryncypałowi, zwracając jego uwagę na następujące ogłoszenie:

„*Związki małżeńskie.* Młoda wdowa, dwudziestosześcioletnia, bezdzietna, a posiadająca znaczny majątek, znudzona samotnością, pragnie poślubić jakiego zacnego człowieka, który się odznacza miłem i towarzyskiem usposobieniem. Kwestja materjalna jest jej całkiem obojętna. Uprasza o zachowanie tajemnicy. Można się zgłaszać pod literami P. W. Trimmer's Post-Office, Fielding street, Whiteport“.

Brantip, przeczytawszy powyższy ustęp, oddał pomocnikowi swemu dziennik ze zdziwieniem.

— Oto masz pan sposób pozbycia się rękawiczek— rzekł Chequitte.—Widzisz pan, niema jak ogłoszenia; bez ogłoszeń zastój w handlu, tak panie. To tak, jakbyś pan chciał, naprzykład, wymyć słonia naparstkiem mydlin...

— Alež ja nie widzę żadnego związku między tem ogłoszeniem a memi rękawiczkami—zauważył Brantip.

— Czekaj pan, a zobaczysz, że, dzięki tej wdowie, sprzedasz wszystkie rękawiczki co do jednej.

W następnym tygodniu, p. Chequitte przywiózł z Whiteport'u kilkanaście ogłoszeń sklepowych następującej treści:

Pp. Brantip i spółka
otrzymali z Paryża najświeższy transport rękawiczek
kozłowych w najmodniejszym kolorze
zielonego groszku
używanym obecnie przez wszystkich monarchów
europejskich.

— To się na nic nie zda! — rzekł niewierny Brantip. — Na nic! To niepodobieństwo!

— Niepodobieństwo! ten wyraz nie mieści się w moim słowniku — odparł Chequitte.—Znasz pan przecie dzieje Mahometa i góry; otóż kiedy ręce nie szukają rękawiczek, to rękawiczki muszą szukać rąk. A teraz, posłuchaj mnie pan; podziel pan te rękawiczki na paczki, z których niechaj każda zawiera po trzy pary—i nie sprzedawaj ich osobno pod żadnym pozorem. Widzisz pan, otóż masz już pierwszego amatora co się dał złapać na wędkę.

W tejże chwili wszedł jakiś pastor o łagodnem obliczu i zażądał nieśmiało rękawiczek koloru zielonego groszku.

— Oto są—rzekł Chequitte, wyjmując towar z pudełka.

— Wiele się należy?

— Trzynaście szylingów za paczkę zawierającą trzy pary.

— Ależ ja przecie jedną tylko na raz noszę; jedna mi wystarczy.

— My je sprzedajemy tylko po trzy razem; takeśmy je dostali z Paryża. Jest to zresztą największa nowość, której może już drugi raz nie uda nam się sprowadzić.

Brantip mamrotał coś pod nosem.... Był przekonany, że pastor nawet przymierzyć ich nie zechce, gdy tymczasem ten ostatni wyrzekł z głębokiem westchnieniem:

— To już je wezmę, kiedy się inaczej nie sprzedają.

Powiedziawszy to, zapłacił i włożył do kieszeni te trzy brzydostwa.

Po jego wyjściu zjawił się młody prokurator, niezmiernie żywy, wesoły i podrygujący; po nim zaś wszedł urzędnik z banku....

Z każdym taż sama rozmowa i ten sam rezultat.

Gdyby kto chciał odmalować *Zdziwienie* w najwyższem znaczeniu tego słowa, powinienby był schwycić wyraz oblicza Brantipa, przypatrującego się temu, co się w sklepie jego działo.

Dziewięć par sprzedano w przeciągu godziny— a przez cały dzień kupujący snuli się jedni za drugimi. Istna procesja!

O ile z opowiadań słyszeliśmy, już po wylewie przeprawiali się przez rozlaną rzekę we środę starozakonni handlarze w liczbie trzynastu... Cyfra fatalna — a jednak nic im się nie stało. Dlaczegóżbyśmy nie mieli być czternastym?

Alea jacta est.

— Jedź do Przewozu karczewskiego...

O pół wiorsty od Karczewia leży wioska tego nazwiska, zamieszkana przeważnie przez rybaków, a w zwykłych warunkach o dwie wiorsty niemal od Wisły oddalona. Obecnie leży ona nad brzegiem rzeki. Tu stanęliśmy przed chatą rybaka Leśniewskiego, któremu zrobiliśmy odpowiednią propozycję...

Nastąpiła zgoda — i za chwilę leżeliśmy na garści siana w maleńkiem rybackiem czółenku, którem kierowało dwóch młodych parobczaków, synów starego rybaka.

Zaczynało się zmierzchać—woda była spokojna—krajobraz wspaniały... Błękitną falę szybko pruły wiosła dwóch naszych zuchów. Płynęliśmy najpierw śród kęp i kępek, które ciekawie wychylały tu i owdzie głowy.

Czółno wypłynęło na wolniejszą wreszcie przestrzeń... Tu była cisza—wielka, niczem niezamącona cisza. Zmrok, błękitne niebo barwiący na czerwono i ciemno, osłaniał mgłą kontury wybrzeży i kęp w dali... Dokoła był tylko błękit wody i błękit nieba zabarwiony purpurą słońca zachodzącego...

Płynęliśmy blisko godzinę — mrok zapadł już prawie zupełnie. Zbliżaliśmy się ku drugiemu brzegowi — w oddali czerniała masa wału i drzewa poza nim. Jesteśmy wreszcie tuż przy wiosce Kopyty.

Przedarłszy się przez faszyny, znaleźliśmy się po drugiej stronie. Przed oczyma naszemi roztoczył się wielce oryginalny krajobraz. Na tle mroku i drzew roztarganych dojrzeć można było kałuże obszerne pozostałe po przejściu burzliwego żywiołu... Kałuże te śród drzew tworzyły malowniczą całość, której dopełniała chałupka na wzgórzu ze światłem w oknie.

W chałupce mieszkał włościanin Zając, który, przedostawszy się w sposób chyba czarodziejski przez wszystkie kałuże do miejsca gdzieśmy się znajdowali, powiózł nas do wioski Cieciszewa.

Droga do tej wioski, o ile ją jeszcze w ciemności rozróżnić było można, odznaczała się romantycznością... Jechaliśmy najpierw wązkim wałem, po jednej stronie którego Wisła, po drugiej zaś kałuże— później droga nasza wiodła przez pochyłości, wybrzeża kałuż, kałuże, górki i t. d. Gdzieniegdzie znów spotykaliśmy obszerne zbiorowiska wody, a do samego Cieciszewa trzeba było zajeżdżać wązką drożyną, z obudwu stron wodą oblaną...

W wiosce miano nam konie przeprządz. Zatrzymaliśmy się tam w karczmie; kilkunastu włościan opowiadało sobie wzajem dzieje wylewu. Był tu jeden ze stróżów wału, był wójt rozdzielający wsparcia, było i kilku włościan, którzy znaczne ponieśli szkody. Jednemu z nich woda porwała zboże, innemu oderwała kawał gruntu, na resztę naniósłszy mułu, innemu jeszcze zabrała czworo nierogacizny lub bydła sztuk kilka. Wiele też opowiadano tu o pomocy, jaką niosą biednym dotniętym powodzią władze miejscowe.

Twierdzili oni także, że woda, która przerwała wał pod Gasami, spłynęła na „łużyce“, to jest na dół rzeki ku Willanowowi, oddzielnem niemal korytem.

Z Cieciszewa wyjechaliśmy wreszcie drogą na Jeziorne, Powsin i Willanów... Droga ta o kilka wiorst odległa od koryta Wisły, nosiła jednak widoczne ślady wylewu. Znajdowały się tu wielkie kałuże obecnie zamarznięte, a niezmiernie utrudniające komunikację.

O ile w mroku spostrzedz zdołaliśmy, koło Willanowa i na całej długości Czerniakowa rozlew dochodzi aż do samej drogi...

Podobno w Willanowie chaty w wodzie.

H. N.

NIEMCY O KRASZEWSKIM.

Kiedy z jednej strony posłowie niemieccy w sejmie berlińskim dowodzą, żeśmy nigdy własnej literatury a nawet i języka wyrobionego nie mieli, gdyż do XVI wieku uczeni polscy pisali po łacinie a poezja dopiero w początku bieżącego stulecia rozkwitnęła i to zaszczepiona z obcego szczepu, kiedy pan deputowany Hundt von Hafften publicznie twierdzi, iż „najznakomitszy i jedyny nasz wieszcz, Adam Mickiewicz, jest tylko cieniem Byrona a poezje jego wydają się prawie tłomaczeniami z angielskiego pierwowzoru“,— odzywa się drugi głos wręcz pierwszemu przeciwny i oddaje hołd znakomitemu naszemu jubilatowi, J. I. Kraszewskiemu.

I ktoby przypuścił, że głos ten odezwie się tak gorąco w prasie niemieckiej nad samą Spreą, a do tego w *Berliner-Boersen-Courrier*, który niejednokrotnie dawał dowody lekceważenia i arrogancji w traktowaniu spraw specjalnie nas dotyczących.

Dzisiaj w tem samem piśmie znajdujemy artykuł bez cienia zawiści, z bezprzykładną bezstronnością napisany a nawet z pewnego rodzaju zaparciem się, gdyż autor artykułu nie waha się porównywać Kraszewskiego ze znakomitościami swojej literatury i przyznaje mu wyższość nad niemi.

Oto co wspomniany *Berl. Boersen Courrier* pisze o naszym czcigodnym jubilacie.

„Autor, który około 300 tomów napisał, nie licząc jego wielkiej działalności w publicystyce, a którego nazwisko dla większej części niemieckich czytelników nie będzie łatwem do wymówienia, obchodzi w tym roku 50-letni jubileusz swej literackiej pracy.

Jest nim—Ignacy Kraszewski.

W nadelbiańskiej Florencji o południu, w ciepłe, słoneczne dnie zdarza się spotkać małego, skromnego człowieczka o pochyłej postawie, kroczącego zwolna ulicą; najczęściej nosi on na sobie jasno-bronzowy surdut, kapelusz niski, okrągły, wspiera się o starej mody laskę trzcinową i robi wrażenie pensjonowanego urzędnika.

Ten człowiek, na którego nawet przechodnie uwagi nie zwracają, którego mało kto zna, jest najsłynniejszym i najznaczniejszym pomiędzy żyjącymi—autorem polskim; to Ignacy Kraszewski.

Tysiące wymawiają to nazwisko z uwielbieniem, tysiące czerpało z jego wybornych dzieł myśli zacne i wzniosłe uczucia“...

Dalej autor charakteryzuje główne cechy poetów naszych, począwszy od Mickiewicza którego nazywa „sarmackim Getem“, a jednego z najczcigodniejszych i najulubieńszych pisarzy narodowych widzi w autorze „Starej baśni“.

Pochodzi on z bogatej, szlacheckiej rodziny— powiada następnie—i nie twarda konieczność, nie dla zarobku, jak to u wielu niemieckich literatów się zdarzało, chwycił się on pióra, aby nim tak pilnie rok po roku suwać po papierze.

Kraszewski, Bogu dzięki, nie potrzebował tego; pisał, bo mu tak kazała jego ogromna twórczość...

Zresztą nietylko piórem zasługiwał on sobie na uznanie w literaturze, jako człomiek i obywatel szedł na równi z autorem“.

Tu wspomnione zostały zasługi Kraszewskiego, jako redaktora; od czasu zamieszkania w Dreznie jego bezustanna praca około dobra i wzrostu naszego piśmiennictwa, starania w celu obznajomienia z nią niemców za pośrednictwem wykładów publicznych w niemieckim języku, wreszcie założenie drukarni.

Dobre chęci założyciela niewiele mu pożytku i pociechy przyniosły; natrafiał na ludzi niewdzięcznych, którzy go podeszli i o straty znaczne przyprawili, co go wcale nie zraziło pomagać dalej, do dzisiejszego dnia uboższym od siebie.

Pół wieku minęło tedy od czasu, gdy Kraszewski jako młodziutki student rozpoczął swoją literacką działalność... Obecnie doczekał się uznania całego narodu. Autor wspomina w końcu o uroczystości jubileuszowej, która ma się odbyć w Krakowie (w odnowionych Sukiennicach), ale nie 19, jak sądzi, lecz 30 września.

Literaci i publicyści petersburscy zapowiedzieli także swój współudział w tym obchodzie, na który ma być wysłaną osobna deputacja“.

Po przytoczeniu urywku z listu Kraszewskiego, drukowanego przed kilku dniami w naszem piśmie, artykuł kończy się słowami:

„Kraszewski pisał po większej części powieści, nowelle i dzieła z dziedziny historji i kultury, z których wiele na język niemiecki, a więcej jeszcze na francuzki, przełożonych zostało; jest on rodzajem polskiego Gustawa Freytaga, tylko jest od niego płodniejszym, jest większym poetą w swoich utworach i więcej się dla swego kraju zasłużył, aniżeli Freytag dla swej ojczyzny“.

Pokazuje się, że i sensacyjny *Kurjer giełdowy* umie patrzeć bez uprzedzenia na prawdziwe wielkości i oddawać im należną sprawiedliwość bezpłemiennej zawiści, która go w wielu innych razach zaślepia; prawda i to, że tacy ludzie, jak Kraszewski, stoją wyżej ponad sąn dziennikarski i nie potrzebują zważać ani na tych co sypią kadzidła, ani na jakichś tam Herostratów nowożytnych, którzy — stawiają swoje *veto* przeciw wielkości i zasługom przez ogół uznanych i ocenionych.

+

Z MUZYKI.

—*B*— Jeżeli ktokolwiek mógł zatrwożyć się niepokojącemi wieściami o zdrowiu Zofii Menter, wczorajszy koncert musiał uspokoić go w zupełności.

— Co to znaczy? — szepnął Brantip tonem basabufo.

— To owi „monarchowie europejscy“ wywierają takie wrażenie. Sprzedam panu całą partję przed sobotą.

Tak mówił Chequitte i dotrzymał słowa. W piątek wieczór już nie było ani jednej pary z tych dziesięciu tuzinów.

— A więc — rzekł Chequitte — dziesięć tuzinów po pięćdziesiąt dwa szylingi jeden, to czyni dwadzieścia ośm funtów szterlingów. Pan mi winieneś zatem czternaście funtów.....

Brantip wypłacił mu żądaną sumę natychmiast.

— Ale ta wdowa — zapytał — jakąż ona rolę gra w tej całej sprawie?

— Zobaczysz ją pan jutro, o czwartej po południu, na placu przed katedrą, jeśli pan zechcesz tam pójść ze mną.

Plac katedralny, otoczony murem, był miejscem schadzek najznakomitszych obywateli barchester'skich. Wszyscy eleganci co umieją zachować szyk, i wszystkie elegantki ufne w moc swoich wdzięków, obierały zazwyczaj to miejsce na wieczorne przechadzki.

Skoro Brantip wraz ze swym pomocnikiem udał się tam nazajutrz, oczom ich przedstawił się niezmiernie miły widok.

Kanonicy wyższego i niższego chóru paradowali tam w najświeższem ubraniu, pochodzącem z magazynu pana Brantipa. Obok nich snuł się cały rój pastorów. Oprócz duchownych była tam chmara świeckich elegantów, doktorów, bankierów, prawników, a nawet wiejskich obywateli, podczas gdy przedstawicielki płci pięknej napływały ze skweru i z Wielkiej ulicy, wabione jakąś tajemną przynętą. Zdawało się, iż w powietrzu jest jakiś prąd nieprzeparty, gnający wszystkich w tę stronę.

Nigdy jeszcze w Barchester nie pamiętano takiej soboty. To pewna, że w owej chwili wszystkie cukiernie i kawiarnie, wszystkie bilardowe sale i inne miejsca, gdzie się zwykle młodzież zgromadzała, musiały stać pustkami.

— A teraz, powiem panu—rzekł Chequitte do swego pryncypała — że piękna wdówka naznaczyła tu schadzkę punkt o czwartej, każdemu kto się do niej zgłosił. Wszystkim, a raczej każdemu z osobna, poleciła zachować to w największej tajemnicy. Oznaką porozumienia, czyli niemem hasłem, są (dzięki mojej radzie) kozłowe rękawiczki, koloru zielonego groszku, które wszyscy jej konkurenci (z których każdy myśli że jest sam jeden) mają okazać w oznaczonej godzinie. Oto już biją trzy kwadranse na czwartą. Zobaczysz pan swoje rękawiczki.

Chequitte, obdarzony zmysłem spostrzegawczym, zauważył, iż większa część mężczyzn była do tej chwili bez rękawiczek. Nadto panowało pomiędzy nimi dziwne jakieś zakłopotanie i pomięszanie...

Konkurenci owi, których było czterdziestu (bo tyleż paczek rękawiczek się rozeszło) zdawali się być w złym humorze. Każdy podejrzywał, że go ktoś szpieguje; unikał więc jeden drugiego i zwracał też badawcze spojrzenia ku zastępowi pań... Ani jeden nie rozmawiał z drugim, lecz przechadzał się sam, udając iż nie spostrzega znajomych.

Raz, dwa, trzy, cztery! Otóż i czwarta wybiła!

Czytelniku, czy pamiętasz co się dzieje na dworcu kolei, skoro uderzy dzwon, zwiastujący nadejście pociągu? Czyś uważał, jeśliś był kiedy na pierwszem przedstawieniu nowej opery, jak szybko i jednocześnie publiczność przerzuca kartki libretta? Otóż w ten to sposób, choć na mniejszą skalę, za czwartem uderzeniem zegaru, czterdziestu kljentów Brantipa i Chequitta wyjęło jednocześnie z kieszeni zielone rękawiczki i usiłowało wsunąć na ręce wilgotne i nabrzmiałe od gorąca.

Ponieważ każdy z nich wstydził się tego jaskrawego i obrzydłego koloru, usuwał się zatem gdzieś na bok, aby je włożyć bez świadków. Po chwili plac katedralny zakwitnął majową zielenią jak w pierwszej wiośnie... Czterdzieści par zielonych rękawiczek Brantipa zajaśniało całym blaskiem...

Każdy konkurent tak był zajęty sam sobą, swojemi nadziejami, oczekiwaniem wdówki i tajemnicą którą przyrzekł nieznajomej, iż w pierwszej chwili żaden nie spostrzegł trzydziestu dziewięciu par również zielonych jak jego własne rękawiczek... Zagapienie to wszakże (przepraszamy za ten wyraz) nie mogło trwać długo. Wnet każdy spostrzegł, że nie sam jest w oczekiwaniu, a widząc w tem jakiś podstęp, jakąś zdradę, umknął, spuściwszy nos na kwintę. Kilku zaledwie naiwnych elegantów pozostało, chcąc przecie pochwalić się rękawiczkami, używanemi, według ogłoszenia, „przez wszystkich monarchów europejskich“.

— I gdzież jest ta wdowa? — zapytał Brantip.

— Jak to! — odparł Chequitte — pan jeszcześ nie zrozumiał?... Ta wdowa, to ja...

Talent znakomitej pianistki jaśnieje w całej potędze, siła jego nie zwątlała, nie brakuje mu ani jednej z tych świetnych właściwości, któremi artystka olśniewa publiczność europejską.

Zawsze to ta sama ręka, w której na zawołanie muskuły tężeją aż do elastyczności hartownej stali, lub wolnieją aż do puchowej miękkości; zawsze to samo uderzenie, naprzemian piorun i powiew; zawsze to samo cudne mezzo-voce, ta sama klasyczna prostota frazowania i wszystko co odrazu przedstawiło nam Zofję Menter, jako jedyną w pewnym kierunku pianistkę.

Koncertantka powitała nas etiudami symfonicznemi Schumana, traktując je majestatycznie, szeroko i z fantazją, która tej kompozycji nadaje znaczenie cyklu prawdziwych poematów. Gdyby artystka potrzebowała jeszcze walczyć pod tym względem z jakiemiś wątpliwościami słuchacza — sam sposób w jaki tłómaczy Schumana jużby dostatecznie zaświadczył że wyobraźnia jej i siła polotu nie zesłabła w gonitwie za efektami techniki i że nietylko wirtuozostwo europejską zjednało jej sławę.

Poloneza (Es-dur) Szopena nie słyszeliśmy nigdy wykonanego z tak zdumiewającą brawurą i z tak wytwornym smakiem; z dwóch mazurków pierwszy grany był cokolwiek za wolno, w drugim za to artystka z werwą właściwą rytm akcentowała. Rapsodja Liszta zelektryzowała jak zwykle słuchaczów ogniem, namiętnością i tym nerwowym magnetyzmem, który najoporniejszy organizm wstrząsnąć musi do głębi. Rzecz to zresztą wiadoma i uznana w świecie artystycznym, że grając Liszta, Zofja Menter nie ma współzawodniczki.

Dzięki panu Popperowi zapoznaliśmy się wczoraj z nowością: z koncertem wiolonczelowym Saint-Saënsa. Oryginalność tego utworu polega głównie na dowcipnem spożytkowaniu kontrastu między archaicznym nieco pomysłem a nowożytną sukienką, w którą go przyoblekł kompozytor. Szczególniej krótkie środkowe andantino zaleca się tą kunsztownością formy, która jest zwykłą u Saint-Saënsa mieszaniną erudycji muzycznej i wielkiego w inwencjach dowcipu.

W grze p. Poppera utrzymał się wybornie charakter kompozycji, w której zresztą artysta miał dobrą sposobność spożytkować wszystkie swej sympatycznej gry zalety: lekkość, werwę, elegancję i wykształcony gust artystyczny. Z temi samemi przymiotami spotykaliśmy się w kompozycjach koncertanta, znanych już z zeszłorocznych jego wystąpień.

Program poniedziałkowego koncertu artystycznej pary przedstawia się nader zajmująco.

WIADOMOSCI MIEJSCOWE.

= W styczniu r. b. było w gub. warszawskiej pożarów 13, zkąd powstałe straty wyniosły rs. 44,837, w kaliskiej 5 ze szkodami w sumie rs. 3087, w kieleckiej 16 z cyfrą strat rs. 29,790, w łomżyńskiej 3 ze stratami rs. 3,852, w lubelskiej 8 z cyfrą szkód rs. 21,502, w piotrkowskiej 6 ze szkodami w sumie rs. 25,473, w płockiej 4 ze stratami rs. 7,610, w radomskiej 13 ze szkodami za rs. 6,630, w suwalskiej 6 z cyfrą strat rs. 7,507, w siedleckiej, 6 skutkiem czego wynikłe straty doszły do 7,372 rs; ogółem w Królestwie było w styczniu pożarów 77, a szkody ztąd powstałe wyniosły rs. 158,889.

= Wczoraj wybrano dodatkowo na kandydata do urzędu starszego w zgromadzeniu kupców p. Epsteina Jana, na kandydata na zastępcę p. Sennewalda Gustawa.

= Krąży pogłoska o zwołaniu kongresu fotografów w Petersburgu (?).

= Od wczoraj rozpoczęto wysypywanie żwirem ulic na których istnieje burk żelazny, a to celem wypełnienia miejsc pustych między płytami.

= Kanał drewniany pod ulicą Bracką zostanie wkrótce odbudowany; koszta wyniosą półtora tysiąca rubli.

= Opuściła świeżo prasę rozprawa na temat konkursowy wydziału lekarskiego ces. uniwersytetu warszawskiego, nagrodzona medalem złotym, a napisana przez Alberta Rosenthala, pod tytułem: „Paralisis Progressiva. Krytyczny rozbiór psychicznych i nerwowych zaburzeń przy początkowym rozwoju porażenia postępującego“. Jest to osobne odbicie z pamiętnika Towarzystwa lekarskiego warszawskiego z roku 1879, opatrzone czterema tablicami chromolitograficznemi.

= Nie było jeszcze w tym roku numeru *Ekonomisty*, któryby nie zawierał jakiejś inicjatywy w interesie dobra kraju. Ale na ostatni (nr 17), zawierający umotywowany projekt, wraz z projektem statutu Towarzystwa wzajemnej pomocy na uniwersytecie, p. Ant. Aug. Egera, musimy zwrócić szczególną uwagę naszych czytelników. Do artykułu tego i jego motywów wrócimy w jednym z najbliższych numerów.

= P. Antoni Pilecki, adwokat, o godzinie ósmej wieczorem. w stowarzyszeniu subjektów handlowych mieć będzie pogadankę o sądach pokoju.

= P. Berg pomieszcza w *Nowoje wremia* odpowiedź na korespondencję *Gołosu* o Kraszewskim.

= W dniu 18 b. m. zakończył życie w Łodzi. Fryderyk Olex, naczelnik ruchu dr. żel. fabr.-łódzkiej; zmarły, pełniąc przed kilkunastu laty obowiązki zawiadowcy stacji Sosnowice, wzniósł tamże swojem staraniem kaplicę katolicką, do ukończenia której następnie, na jego przedstawienie, przyczyniło się swoim funduszem towarzystwo dr. żel. warsz.-wied.

= Wczoraj o godzinie drugiej po południu odbyło się wyprowadzenie zwłok ś. p. Józefa Spleszyńskiego superintendenta kościołów ewangelicko-reformowanych w Królestwie.

W kościele na Lesznie przemawiali pastorowie Diehl z Warszawy i Weidel z Serej.

Przed orszakiem pogrzebowym członkowie kolegjum nieśli wieniec.

Na cmentarzu ks. Szefer z Sielca przemawiał po polsku, ks. Ewerth superintendent kościołów ewangelicko-augsburkich po niemiecku.

= Z teatru i muzyki.

q. Mówiono iż dwie rzeczy stare przewybornie smakują: wino stare i księgi stare.

Otrząśnięta wczoraj z półwiekowego pyłu „Katarzyna córka bandyty“ dowiodła jednak, iż przednią wartość mają też... podeszłe balet...y.

Brylantem bowiem czystej wody zdaje się być wobec dzisiejszych produkcyj na polu tańca, ten archeologiczny odłam choreografii.

Pełen treści ciągłej i bezustannie widza zajmującej, począwszy od pierwszych rozbójniczych scen, aż do ostatniego epizodu karnawałowego, pełen dowcipu i werwy jest balet pana Perrota w układzie Turczynowicza.

Skromna sukienka dekoracyjna mu wystarcza, nie potrzebuje on ani szychu, ani świateł elektrycznych, obywa się bez wysileń krawców, fryzjerów, modelatorów i t. p. współpracowników utworów pana Borrego, które przez lat kilka przy wielkim nakładzie, zapełniały scenę teatru wielkiego.

Natomiast wymaga od działaczy siły mimicznej—od tancerek zaś powabu i gracji.

Zdawało się, iż przymiotów tych nie znajdzie już w naszem baletniczem ciele—eksperyment wczorajszy dał inny rezultat, z którego zwierzchnictwo sceny powinno wziąć wskazówkę.

Grano z humorem—tańczono z zacięciem i wdziękiem przypominającem czasy Stefańskiej, Strausówny i braci Tarnowskich.

Ewolucje z broniami i gruppy wypadły składnie, sola, przy muzyce niepospolitego kompozytora, pozbawione szablonowości, wywołały grzmot zasłużonych oklasków.

Królowała—jak zawsze—panna Cholewicka, lekkością, powiewnością, niemniej jak i siłą tańca.

Pas z płaszczami (torreadorów) prowadzone iście artystycznie przez panie Piotrowską, Klugerową, Trusińską i Mellerowiczównę w pierwszych parach, zelektryzowało salę i musiało być powtórzone.

Słowem sukces zupełny, który oby Terpsychorę naszą na szczęśliwą nawrócił drogę!

* Jutro o godzinie 11-tej rano odbędzie się w salach redutowych jeneralna próba z koncertu na rzecz niezamożnych uczniów gimnazjalnych.

Pani Menter wymówiła się tu od współudziału.

* Bilety na poniedziałkowy koncert państwa Menter-Popper są jeszcze do nabycia w księgarniach.

* W piątym koncercie popularnym przyjmą udział pani: Wiktorja Rudnicka pp. Henryk D., Hirszband, Kątski, Błażek, Ryb i Cielewicz.

= Ulice Saskiego ogrodu starannie są wysypane miałkim piaskiem ceglastym.

Lód na sadzawce obecnie jest restaurowanym—usuwają śnieg i wygładzają go.

Znów więc przyjemność dla łyżwiarzy i łyżwiarek

= Zjazd sędziów pokoju rozpatrywać będzie w tych dniach sprawę o honorarjum literackie.

Pozwany, redaktor-wydawca beletrystycznego pisma, apeluje od wyroku sędziego pokoju, który go jako nakładcę-drukarza, uznał za podległego jurysdykcji sądu pokoju, a nie sądu handlowego.

O rozstrzygnięciu sprawy rzeczonej nie omieszkamy donieść.

= W każdym cechu ustanowiony jest „starszy zgromadzenia“, którego obowiązkiem jest zarządzanie sprawami zgromadzenia, wydawanie świadectw i t. p.

Niektórzy jednakże z tych panów uchylają się, o ile mogą, od spełniania tych czynności!

Opowiadano nam np., że jeden z nich, zgłaszającemu się doń interesantowi, który go nie znał osobiście, sam oświadczył: „że pana niema w domu...“

Figiel wydał się później i wywołał słuszne oburzenie ze strony interesanta.

= *A. n.* Swiece stearynowe *ważkie i nieważkie.*

Wielu z czytelników zapewne o klasyfikacji tej nie wiedziało dotąd, bo i piszący to, choć dużo już w życiu świec wypalił, dopiero się obecnie dowiedział.

Otóż są to paczki świec funtowe ważące funt i nie ważące funta; rozumie się, że różnią się od siebie i wielkością i ceną.

Czy podział ten jest loiczny — a nawet dla samych fabrykantów korzystny —wątpimy.

Dziś mianowicie, kiedy tak zwane świece newskie posiadające istotne zalety wyparły, a przynajmniej bardzo poderwały kredyt miejscowego wyrobu, kwestja jaką tu poruszamy może nie jest bez znaczenia.

Kupujący, porównawszy funt świec newskich z nieważkim funtem świec tutejszych, zapomniawszy zwrócić uwagę na różnicę ceny, stanowczo przyznać musi wyższość pierwszym.

A co po takim wyroku następuje — kto w rezultacie traci? nietrudno odgadnąć.

Jeśli wam się widzi — wydrukujcie tę epistołę, w przeciwnym razie nie śmiejcie się ze starego, który dobrze życzy wszystkiemu co nasze.

Józef Kalasanty Cyferka.

= Nowego rodzaju bombonierki!

Nowość ich polega na tem, że bombonierka posiada dwie powłoki.

Za naciśnięciem zaś sprężyny ze zwierzchniej powłoki wybucha fajerwerk.

Po spaleniu się fajerwerku pozostaje bombonierka w drugiej ozdobnej powłoce...

Wówczas otwiera się bombonierę i zjada ułożone w jej wnętrzu cukry....

= Echa z prowincji.

* Donoszą nam z Lublina o świeżych nominacjach w hierarchji wyższego duchowieństwa tamtejszej dyecezji.

* Przy kolegjacie zamojskiej mianowani zostali prałatami: ks. Stanisław Skurzyński i ks. Seweryn Trembiński, zaś kanonikami honorowymi: ks. Feliks Kulesza, ks. Ludwik Mech i profesor seminarjum lubelskiego ks. Ambroży Wadowski.

* Budowa wiaduktów przy moście żelaznym na Narwi wkrótce już zostanie ukończona.

* W tych dniach obywatele Kielc, oceniając pożyteczną działalność w sferze przemysłowej i filantropijnej współobywatela swego pana Ludwika Stumpfa, uczcili go obiadem składkowym.

Pan S. właściciel dwóch browarów i garbarni w Kielcach, wybudował tam niedawno okazały teatr.

Znana też każdemu jego uczynność.

Na obiad zebrało się 70 osób.

= Ucieczka Orłowskiego.

Korespondent nasz z Piotrkowa donosi nam o fakcie tym co następuje:

„Zbój uciekł z więzienia w nocy ze środy na czwartek.

Więzienie w Piotrkowie, położone w środku miasta obok licznych domów prywatnych, nie posiada oddzielnego ogrodzenia.

W gmachu tym Orłowski ulokowany był w osobnym pokoju na parterze, o małem zakratowanem oknie wychodzącem na ulicę, tuż obok bramy więziennej i budki szyldwacha obowiązanego ciągle krążyć pod oknami.

Łotr zdołał przepiłować kratę oraz kajdany na rękach i na nogach.

Następnie wyskoczył przez mały otwór tylko w samej koszuli, pozostawiając w więzieniu kurtkę aresztancką.

Szyldwach nie zdołał ująć uciekającego Orłowskiego. który też, nie czekając na pogoń, zniknął.

Jak tylko ucieczka łotra została skonstatowana, przedsięwzięto najenergiczniejsze środki celem odnalezienia go.

Nad ranem całe miasto otoczone zostało wojskiem, nikogo bez legitymacji nie wypuszczające.

Do okolicznych wsi rozesłano straż ziemską i zarządzono rewizję osób jadących pociągami kolei warszawsko-wiedeńskiej.

Wieść o ucieczce Orłowskiego sprawiła w mieście niesłychane wrażenie.

Ulica więzienna przepełniona została ciekawymi oglądającymi fatalne okno.

Kto ułatwił ucieczkę? kto dostarczył narzędzi?—rzucano dokoła pytania.

Podejrzenie w tej mierze pada na kochankę Orłowskiego, Kantorską, wypuszczoną na wolność i pozostającą w Piotrkowie.

W każdym razie przypuszczano, że Orłowski nie zostanie schwytany, a jednak przypuszczenia te omyliły.

Późnym już wieczorem nadeszła wieść do Piotrkowa, że Orłowski schwytany...

Rzeczywiście przytrzymano go o kilkanaście wiorst od miasta.

Sądzimy, że teraz zostanie on już chyba zamknięty tak, że więcej z pod klucza nie wyjdzie.

= **Wypadki.**

* Wczoraj na rogu ulic Senatorskiej i Daniłłowiczowskiej, włościanin jakiś najechał na przechodzącą kobietę lat około 50 mieć mogącą.

Uderzenie dyszlem przewróciło biedaczkę, która potłukła sobie silnie lewą stronę głowy.

Pomoc lekarską udzielono jej na miejscu i odesłano do szpitala.

* Na ulicy Mokotowskiej pod bramą domu nr 1 znaleziono podrzucone dziecko płci męzkiej.

Inne zaś dziecię, dziewczynkę, podrzucono na niezabudowanej miejscowości nr 28 przy ulicy Wolskiej.

Biedactwo odesłano do domu podrzutków.

Przy ulicy Wroniej pod nr 8, wczoraj wieczorem zmarł nagle tamże zamieszkały 63-letni starzec Jan Szulakiewicz.

* Wczoraj około godziny pierwszej w południe w domu przy ulicy Nowolipki nr 3 (wł. p. Ungra) zapaliły się w śmietniku obrzynki papieru.

Ogień stłumiono w zarodku.

* Wczoraj około godziny 5-tej wieczorem, w hotelu polskim rozległ się odgłos strzału rewolwerowego w jednym z numerów.

Wystrzałem tym pozbawił się życia *** urzędnik kolejowy.

Podobno przyczyną samobójstwa była choroba.

— Złożyli w redakcji *Kuryera Warszawskiego*: P. Anna Rudnicka rs. 7 dla biednych do uznania redakcji, Olimpia Postępowska kop. 30 dla nędzy wyjątkowej, S. B. rs. 8 kop. 30 na wpis dla biedniejszego z dwóch pozostałych uczni z prośbą o modlitwę do Boga, E. R. w imieniu pewnego dobroczyńcy rs. 3 na wpis dla biednego ucznia, uczęszczającego do szkoły realnej i kop. 75 na drzewo dla biednych wedle uznania redakcji.

— *Warszawskie Towarzystwo dobroczynności* podaje do wiadomości osób interesowanych, że kasa groszowa, dotąd mieszcząca się w b. klasztorze podominikańskim przy ulicy Freta, przeniesioną została na ulicę Starą nr 1870/1; zaś także kasa na Pradze z ulicy Targowej na ul. Moskiewską pod nr 276. Czynności zaś swe obbywają jak dotąd: pierwsza w każdą niedzielę od godziny 9-tej do 11-ej zrana, druga w poniedziałki od 5-tej do 7-ej wieczorem.

— Sprawozdanie zarządu schronienia paralityków w Warszawie przy ulicy Nowowiejskiej pod nr 12/1754*f* za rok 1878.

W roku 1878 utrzymywanych było w tym zakładzie 69 kalek, z nich wróciło do swych rodzin, weszło do szpitala i zmarło razem 25, na rok 1879 pozostało 44, to jest mężczyzn 17, kobiet 27.

Przebyli oni w schronieniu dni 15,433, zatem średnio utrzymywanych było na dzień 42 osób, a średni czas pobytu jednej osoby wynosił dni 230.

Wpływy na ogólne bieżące potrzeby były następujące:

Procenta od kapitałów stałych rs. 505 kop. 7.

Opłaty stypendjalne rs. 600.

Przyczynienie się do kosztów utrzymania niektórych kalek i opłaty za ich przyjęcie rs. 1,182 kop. 42.

Zarobki niektórych chorych z wyrobów miejscowych rs. 78 kop. 58.

Z ofiar stałych rs. 272.

Z kwesty wielkotygodniowej rs. 1,490 kop. 96.

Z innych ofiar przypadkowych 1,051 kop. 8.

Z rozmaitych innych tytułów rs. 65 kop. 52.

Razem rs. 5,245 kop. 63, a że remanentu z r. 1877 zostało rs. 688 kop. 34, więc ogół funduszów do dyspozycji wynosił w roku 1877 rs. 5,933 kop. 97.

Z tego wydatkowano jak następuje:

Żywność kalek i służby kosztowała rs. 3,304 kop. 20.

W tej liczbie mięso rs. 825 kop. 96, pieczywo rs. 845 k. 23, mleko rs. 215 kop. 82, masło rs. 257 kop. 30, cukier rs. 271 kop. 15.

Opał i światło rs. 379 kop. 15.

Pranie bielizny z płacą praczki rs. 168 kop. 70.

Środki lecznicze, pomoc felczerska rs. 92 kop. 77.

Sprzęty, bielizna, odzież, pościel i t. d rs. 373 kop. 2.

Utrzymanie porządku w posesji, naprawy, przeróbki, ciężary przywiązane do posesji rs. 480 kop. 67.

Utrzymanie służby nie licząc w to kosztów jej żywności rs. 288 kop. 20.

Wydatki na kaplicę, pogrzeby, przewiezienie chorych i inne powyżej niewymienione rs. 381 kop. 10.

Razem rs. 5,467 kop. 81.

Na rok 1879 zostało remanentu rs. 466 kop. 16.

Niezależnie od tego jest jeszcze zarezerwowaną, oddzielnie otrzymana kwota rs. 150, na roboty uzupełniające w kaplicy.

Służba instytutowa z początkiem roku składała się z osób 12, przy powiększającej się liczbie chorych i trudnościach w ich obsłudze, z końcem roku doszła do 15.

Od miesiąca listopada stały kapelan zamieszkuje w schronieniu.

W ciągu r. 1878 osoby te przebyły dni 5,192, co razem z chorymi czyni wszystkich dni instytutowych 20,625. Koszt średni żywności jednej osoby w zakładzie wynosił na dzień kop. 16.

Z początkiem roku 1878 schronienie posiadało na lokacji w Banku polskim, w listach zastawnych 5% kapitał rs. 9,400, z końcem roku fundusz ten wzrósł do rs. 10,309 kop. 76.

Wartość inwentarza ruchomego to jest odzieży, bielizny, pościeli, sprzętów i bibjoteki wynosi rs. 3,159.

Po takiem sprawozdaniu za rok ostatni nie będzie zbytecznem z powodu ukończenia pięcioletniego istnienia zakładu, wykazać rezultaty jego użyteczności.

Otóż w czasie tym z opieki schronienia korzystało kalek 107, którzy przebyli ogółem dni 49,021, a mianowicie: w r. 1874 dni 3,494, w r. 1875 dni 7,324, w 1876 dni 10,504, w r. 1877 dni 12 266, w roku 1878 dni 15 433 Co przekonywa, iż dzięki Opatrzności zakład ten z każdym rokiem udziela coraz większą opiekę nieuleczonym

Rozszerzenia swej działalności mógł dopełnić jedynie przy nieustających ofiarach prywatnych, które jak go dźwignęły z niczego, tak i dotąd dostarczają środków jego utrzymaniat na ogólne bowiem potrzeby bieżące w ciągu tych pięciu lat otrzymano rs. 20,634 kop. 30, z której to sumy użyto na samą żywność chorych i służby rs. 10,409 kop. 48 a resztę na inne potrzeby.

— Sprawozdanie z czynności i obrotu funduszów Towarzystwa Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Warszawie za czas od dnia 1 stycznia 1878 r. do dnia 1 stycznia 1879 roku.

W ciągu upłynionego roku Towarzystwo rozdało pomiędzy ubogich:

Chleba funtów 74.610, kaszy korcy 199, soli funtów 4.778, ubrania sztuk 418, pomocy lekarskiej udzielono razy 3,077, umieszczono w służbach, terminach rzemieślniczych lub zakładach dobroczynnych osób 33, liczba rodzin wspieranych w ciągu roku dochodziła do 254 miesięcznie.

Dochody w r. 1878.

Remanent z r. 1877 rs. 16 kop. 67.

Składki miesięczne pań i dary jednorazowe dobroczynnych osób rs. 2 483 kop. 85

Kwesty kościelne zwyczajne rs. 625 kop. 5

Koncert dany w kwietniu uczynił rs. 1,618 kop. 25.

Kwesta wielkotygodniowa rs. 1,457 kop. 24

Procenta od sum legowanych Towarzystwu rs. 571.

Razem rs. 6,772 kop. 6.

Wydatki w r. 1878.

Wydano na żywność: chleb kaszę, sól i wszelkie wiktuały ubogim rozdane w r. 1878 rs. 4.404 kop. 58½.

Ubranie, komorne, lekarstwa i inne potrzeby ubogich rs. 1485 kop. 10.

Gotówką rozdano ubogim rs. 847.

Razem rs. 6,736 kop. 68½.

Porównanie.

Dochodu było w roku 1878 rs. 6,772 kop. 6.

Rozchodu rs. 6.736 kop. 68½.

Pozostało remanentu na rok 1879 rs. 35 kop. 37½.

— Sprawozdanie komitetu zarządzającego zakładem czasowego schronienia pod nazwą *Przytulisko* za rok 1878.

W zakładzie tym, mieszczącym się w domu własnym przy ulicy Wilczej pod nr 3, znajdują czasowy przytułek, opiekę, pożywienie a nawet odzież:

a) służące, które skutkiem wyjątkowych okoliczności, nie z ich winy pochodzących, znajdują się bez miejsca i schronienia;

b) osoby czasowo do Warszawy przybyłe, a nie mające funduszu na swe utrzymanie;

c) kobiety wyszłe ze szpitali a jeszcze niezdolne do zarobkowania;

d) jak niemniej osoby pragnące się poświęcić pielęgnowaniu chorych po domach prywatnych.

Z końcem roku 1877 pozostawało kobiet 29.

W ciągu roku 1878 przybyło 51.

Było więc razem kobiet 80.

Że zaś w ciągu roku 1878 wyszło 52, pozostało zatem w zakładzie na 1879 rok 28.

W średniem przecięciu było dziennie osób 27_{25}, utrzymanie których kosztowało jak następuje:

Żywność rs. 963 kop. 25½

Ubiór rs. 315 kop. 80.

Opał, światło i pranie rs. 244 kop. 75.

Utrzymanie kaplicy i kapelana rs. 343 kop. 17

Zakup różnych sprzętów i reparacje rs. 58 kop. ½.

Lekarstwa rs. 6 kop. 95½.

Drobne wydatki rs. 107 kop. 16½.

Podatki i ciężary rs. 158 kop. 80.

Zasługi stróżowi domu przez zimowe miesiące rs. 35 k. 30

Razem wydano na utrzymanie rs. 2.233 kop. 60, dodawszy do tego pozostawione na wydatki u przełożonej zakładu, jako forszusz do wyrachowania się rs. 122 kop. 22, ogół rozchodu kasy wynosi rs. 2,355 kop. 82.

Dni instytutowych było 9,947, koszt utrzymania jednej osoby wynosił dziennnie kop. 22_{45}—a sama żywność k. 9_{68}.

Dochody w ciągu roku 1878 były następujące:

Z ofiar rs 404 kop. 50

Z kwesty rs. 434 kop. 68.

Z robót kobiecych w zakładzie uskutecznionych i za dozór chorych w domach prywatnych rs. 228 kop. 40.

Z zabawy urządzonej dla dzieci i tomboli rs. 702 k. 82½

Z zabawy w teatrze wielkim rs. 373 kop. 28.

Z bazaru rs. 144 kop. 26½.

Z procentu od legatu ś. p. hr. Władysława Małachowskiego, na fabryce cukru pod firmą „Leonów“ rs. 45 k. 44.

Z procentu od kwot dochodowych, lokowanych czasowo w Banku Handlowym rs. 34 kop. 57.

Z ofiar na restaurację kaplicy rs. 101 kop. 50.

Ogół dochodu z roku 1878 wynosił rs. 2,469 kop. 46, dodawszy do tego remanent z roku 1877 rs. 528 kop. 64, ogólna cyfra przychodu kasy wynosiła rs 2.998 kop. 10.

Porównanie: Dochody czyniły rs. 2,998 kop. 10, wydatki wynosiły rs. 2 355 kop. 82.

Pozostało zatem w kasie na rok 1879 rs. 642 kop. 28.

Skład komitetu zarządzającego:

Prezes *Piasecki Maurycy.*

Członek sekretarz *Wróblewski Walery.*

Członkowie: *Byszewska Paulina, marszałkowa Gromnicka Ewelina, hr. Małachowska Hortensja, hr. Potocka Augustowa, dożywotnia opiekunka Robaczewska Franciszka, dr Lasocki Wacław, marszałek Starczewski Leon, ksiądz kanonik Wierzbicki Jan, mecenas Wierzchlejski Roman.*

— Zarząd warszawskiego szpitala dla dzieci wyznania mojżeszowego małżonków Bersonów i Baumanów otrzymał pod dniem 27 stycznia r. b., od p. Prywesa rs. 100, jako ofiarę na rzecz tegoż szpitala, a to z okoliczności zaślubin jego córki. Za takowy dar zarząd szpitala uważa za miły obowiązek złożyć niniejszem szlachetnemu ofiarodawcy serdeczne podziękowanie.

Dzień 18-ty b. m., o godzinie 7-ej wieczór, zgromadził liczne zebranie osób wyższego stanu do kościoła Wszystkich Świętych, na Grzybowie. W dniu tym Jks. Józef Janczewski, proboszcz parafji serockiej z pułtuskiego, po krótkiej a pełnej wymowy i nauki przemowie, wskazując drogę prawdziwego szczęścia, w asystencji czterech kapłanów, pobłogosławił związek małżeński pomiędzy panem Józefem Szczygielskim, obywatelem, i panną Leokadją Filipowską, córką obywatelską z miasta Warszawy. Po ukończonym ślubie zaproszeni goście z państwem młodym udali się do zacnych rodziców pani młodej i tam po złożeniu powinszowań młodej parze serdecznie, w ich domu ugoszczeni zostali. Boże! racz w całem życiu błogosławić temu młodemu małżeństwu. — *P.* —3394—

Nekrologja.

† Jutro, to jest dnia 22 b. m., jako w drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p. **Heleny Pawlikowskiej**, od rawionam będzie w kościele św. Krzyża, o godzinie **10 tej** zrana, nabożeństwo żałobne, na które w głębokim smutku pozostała matka zaprasza znajomych i życzliwych.

—3478—

† Jutro, to jest dnia 22 lutego, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Michała **Łukianów**, odbędzie się nabożeństwo za duszę jego w cerkwi św. Trójcy na Podwalu, o godzinie **10-tej** zrana, na które pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza przyjaciół i znajomych. —3444—

† W sobotę, to jest dnia 22 lutego, za duszę ś. p. Józefy z Nowodworskich **Pogorzelskiej**, zgasłej w kwiecie wieku, odbędzie się wotywa o godzinie **10 i pół** w kościele św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu, na którą pozostali rodzice, brat, bratowa i siostry zapraszają. —3337—

† W dniu 22 lutego, to jest w sobotę, o godzinie **10-tej** zrana, w kościele Panny Marji na Nowem-Mieście, odbędzie się wotywa żałobna za spokój duszy ś. p. Salomei **Chwalibóg**, na które to pozostała siostra zaprasza krewnych i znajomych. —34.6—

† Ś. p. Marjan **Kronisz**, syn byłego obywatela ziemskiego guberni płockiej, opatrzony św. Sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie zakończył życie w 22 roku życia, dnia 19 lutego, o godzinie 6-tej rano. Stroskani rodzice, siostra i brat zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy św. Jana w dniu 22 lutego, to jest w sobotę, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski, odbyć się mające. —3459—

† Ś. p. Józefa z Rzętkowskich **Łukańska**, wdowa po b. naczelniku głównym kas i rachunkowości b. komisji rządowej przychodów i skarbu, po długich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Bogu w dniu 20 lutego r. b. w wieku lat 68. W głębokim smutku pogrążone córki, zięciowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 22 b. m., to jest w sobotę, o godzinie **4-tej** po południu, z kaplicy kościoła Panny Marji na Lesznie, na cmentarz powązkowski. —3435—

† W dniu 20 b. m., po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, przeniósł się do wieczności, w wieku lat 59, ś. p Konstanty **Rejczakiewicz**, kupiec i obywatel m. Warszawy, członek archikonfraterni literackiej. Pozostali w nieutulonym żalu żona, wraz z synem i córkami zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego na żałobne nabożeństwo w dniu 22 lutego, to jest w sobotę, o godzinie **10-tej** zrana, w kościele św. Ducha wprost Mostowej, odbyć się mające, a następnie na eksportację zwłok tegoż dnia, o godzinie **4-tej** po południu. —3474—

† Romcia **Sosnkowska**, córka ś. p. Juljana i Seweryny małżonków Sosnkowskich, po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat dwa, dnia 20 lutego powiększyła grono aniołków. Stroskana matka zaprasza rodzinę i znajomych na wyprowadzenie zwłok w sobotę, to jest 22 b. m., z domu przy ulicy Chłodnej nr 48, o godzinie **2-ej** po południu. —3496—

† Włodzimierz syn Ecomenja (Edwarda) i Moniki małżonków von **Lange**, przeżywszy jeden rok i 8 miesięcy, po długich cierpieniach rozstał się z tym światem. Stroskani rodzice zapraszają krewnych i znajomych na eksportację zwłok z domu pod nr 34 przy ulicy Nowolipki, na cmentarz wolski w dniu 23, to jest w niedzielę, o godzinie **11-tej** zrana.

—4397—

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 18-go lutego.—Minister oświaty Bardoux nadał dyrektorowi Stanisławowi Malinowskiemu palmę akademicką.

× **Paryż** 19-go lutego.—Minister wojny polecił, na skutek żądania rady lekarskiej, lekarzowi wojskowemu doktorowi Zuberowi udać się nad Wołgę w celu śledzenia przebiegu i charakteru epidemji.

× **Paryż** 19-go lutego.—Zmarł tu Magne, minister finansów za cesarstwa.

× **Paryż** 19-go lutego. — W szkole wojskowej na polu Marsowem wybuchł tyfus. Umarło koło dwudziestu żołnierzy. Według zebranych danych okazuje się, iż choroba ta wybuchła w 30 przeszło koszarach w różnych miejscowościach kraju.

× **Paryż** 20-go lutego. — Got, pierwszy artysta komedji francuzkiej, otrzymał znak legji honorowej.

× **Paryż** 19-go lutego.—Przy fabryce porcelany w Sèvres ustanowiony zostaje, z polecenia ministra oświaty i sztuk pięknych, konkurs coroczny o nagrodę 2,500 franków za wykonanie, na temat wyznaczony, porcelanowej wazy lub innego naczynia; nagroda będzie tylko jedna.

× **Paryż** 19-go lutego.—Utworzył się tu komitet pod honorowem przewodnictwem **Wiktora Hugo**, mający się zająć

zbieraniem składek na wzniesienie pomnika znanemu pieśniarzowi Berangerowi.

× **Paryż** 20-go lutego. — Ernest Renan wejdzie do akademji dnia 3 marca.

× **Londyn** 19-go lutego — W dniu 27 b. m. wyjeżdża ztąd wielki książę Heski z rodziną do Darmsztadu.

× **Frankfurt n. M.** 19 go lutego. — Proces redaktorów *Frankfurter Ztg* o obrazę ks. Bismarcka zakończony został uwolnieniem tychże od wszelkiej odpowiedzialności.

× **Bielitz** 19 go lutego. — Zmarł tu książę Ludwik Sułkowski.

× **Toruń** 19-go lutego.—Wisła przerwała w poniedziałek wieczorem w niźnie toruńskiej w trzech miejscach tamę pod Pensan, Smokiem i Czamowem. Wiele zabudowań zniszczało—życia nikt nie postradał. Zator z lodu utworzył się i zawalił koryto rzeki pod Pensan i od Korzeńca aż do granicy Królestwa Pod samym Toruniem stan nie zmienił się wcale. Kra zapchała stare koryto Wisły a woda odpływa t. z. „polską Wisłą.“

× **Lwów** 19 go lutego.—Zmarły w tych czasach w Czerniowcach adwokat Franciszek Urbański, przekazał cały swój majątek 40,000 guldenów wynoszący na rzecz niezamożnych uczniów krakowskiej szkoły sztuk pięknych.

× **Wieliczka** 19-go lutego.—Dzień i noc pracuje kilkuset ludzi około zatrzymania wody w salinach. Woda przypływowa, która z początku zawierać miała 27 części soli. teraz ma jej w sobie coraz mniej. Przybył wyższy urzędnik górniczy ze Lwowa. Wskutek nagłego przybytku wody, obawiają się o kościół i aptekę w mieście.

× **Wiedeń** 19-go lutego.—Cesarzowa Elżbieta wyjechała na czas dłuższy do Irlandji.

× **Odessa** 19-go lutego.—Przybyło tu z Bukaresztu towarzystwo dramatyczne, dające przedstawienia teatralne w djalekcie żydowskim.

× **Carycyn** 19-go lutego.— Rada gminna postanowiła otworzyć tu szpitale.

Przegląd polityczny.

Telegram z Konstantynopola donosi, że wymarsz wojsk rosyjskich z półwyspu bałkańskiego postępuje; szef jeneralnego sztabu armji czynnej wezwał dyrekcję żeglugi parowej do spiesznego przygotowania odpowiedniej ilości statków w Burgas, zkąd wojska okupacyjne do Odessy i Sebastopola przewożone będą. Do tej posługi wyznaczono trzy parowce floty ochotniczej, 14 statków rosyjskiego Towarzystwa żeglugi parowej i kilka zagranicznych parowców. Transport lądem, jakeśmy to już wspominali odbywać się ma na Dobrudżę po uzyskaniu ze strony Rumunji zezwolenia.

Ostatni telegram z Bukaresztu robi niejaką nadzieję co do pomyślnego rozwiązania kwestji o fort Arab-Tabia; inaczej też skończyć się w dzisiejszej sytuacji nie mogło i nie powinno. Po podpisaniu ostatecznego traktatu pokojowego rozpoczęcie nowej akcji wojennej, byłoby może za wielką odpowiedzialnością ze strony ks. Karola rumuńskiego.

Nord Allg. Ztng. zestawia pogłoski wiedeńskich dzienników o pojawieniu się jenerała Czernajewa na półwyspie bałkańskim; jedni utrzymują, że pięćdziesięciu oficerów serbskich wstąpić ma do armji insurrekcyjnej, którą jenerał organizuje w Bulgarji. Inni, a z nimi i *Pol. Cor.* sądzą, iż Czernajew bawi tam w interesie serbsko-rosyjskiego Towarzystwa żeglugi parowej w celu zaprowadzenia komunikacji pomiędzy Białogrodem a Odessą. Według organu ks. Bismarcka wszelkie awanturnicze plany, jeżeli wogóle istnieją, nie znajdą gruntu w Serbji, która coraz szczerzej pragnie zbliżyć się do Austrji.

Ostatnia wersja powiada, że jenerał przez Widdin przejechał już poza Dunaj z powrotem.

Z powodu wzmianki o Widdyniu wspomnieć także należy o rozkazie jen. Totlebena w celu zburzenia tej twierdzy zgodnie z uchwałą kongresu berlińskiego. Oprócz robotników zwyczajnych zajętych burzeniem fortów, odkomenderowano jeszcze trzy pułki wojska, aby tylko roboty przyśpieszyć.

Z powodu odwilży, zepsuły się drogi w Bulgarji do tego stopnia, iż ks. Dondukow-Korsakow, jak i wielu delegatów do Zgromadzenia narodowego nie mogło się dotąd przadostać do Tirnowy. Księcia spodziewano się dopiero w dniu wczorajszym. Telegram z Tirnowej powiada, iż pomiędzy obecnymi już członkami Zgromadzenia panuje bardzo dobre i wesołe usposobienie; mają oni nadzieję, że na przyszłem zgromadzeniu narodowem zasiadać już będą delegaci ze wschodniej Rumelji. Postanowiono też wysłać telegram do jenerała Todlebena z podziękowaniem w imieniu całego narodu za przysługi uczynione bulgarom.

Presse dowiaduje się z Berlina że ks. Battenbergski zgadza się już na ewentualne przyjęcie korony bulgarskiej; utrzymują też, że wybór jego przyjdzie najpewniej do skutku, a mocarstwa traktatowe bez wyjątku zgodzą się na jego kandydaturę. Jutro tedy powinno Zgromadzenia narodowe zebrać się pod przewodnictwem ks. Korsakowa na pierwszą naradę, jutro właściwie nową epokę rozpocznie wolna Bulgarja i pod własnym Rządem budować będzie przyszłość swoją, którą łaska losu zdobyła sobie.

W dniu 9 b. m. przybył do Konstantynopola Rustem-pasza, gubernator Libanu; Porta zamianowała go jeneralnym gubernatorem wschodniej Rumelji nie uważając na głosy opozycji ze strony ludności bulgarskiej. Podobno Rustem w tych dniach udać się ma już do Filipopola, aby się przedstawić bawiącej tam komisji międzynarodowej.

Wiadomość ta potrzebuje jeszcze potwierdzenia.

Pomiędzy sułtanem a księciem czarnogórskim miała miejsce przyjazna wymiana depesz, jak gdyby ci dwaj władcy nigdy przedtem zbrojnych zatargów ze sobą nie mieli.

Ks. Mikołaj powinszował sułtanowi zakończenia sprawy granicznej, sułtan podziękował uprzejmie.

Przypuszczenia nasze, że zawarcie konwencji powstrzyma dalsze traktowania Porty z zagranicą o nową pożyczkę, nie sprawdziły się. Według telegramu z Konstantynopola pod datą 19 Porta wezwała Anglję i Francję do wydelegowania komisarzy, którzyby rozpatrzyli projekt finansowy margrabiego de Tocqueville, dotyczący właśnie rzeczonej pożyczki, o którą toczyły się układy jeszcze przed zawarciem konwencji.

Kłopoty finansowe nietylko Porcie dają się we znaki; oto telegram z Kairu przyniósł także wiadomość, iż z braku funduszów khedywe widział się zmuszonym zredukować swą armję czynną. Z tego powodu pomiędzy dymisjonowanymi oficerami powstały zaburzenia; około 400 byłych wojskowych rozpuszczonych bez żołdu zebrało się przed pałacem ministerjum i zaczęło w natarczywy sposób domagać się swej należytości. Utrzymują, że czynnie znieważono samego wicekróla i ministra finansów raniono. Dopiero za nadejściem gwardji tumultanci rozpierzchli się po ulicach.

Z polityki europejskiej nie mamy wiele do zanotowania. Depesza z Paryża zaniepokoiła przyjaciół republiki zapowiedzią nowych przewrotów; oto municypalność stolicy obrażona ominięciem projektu i odrzuceniem ofiary 100,000 fr. przez miasto przeznaczonej dla powracających komunistów, miała się podać do dymisji; a za jej przykładem miały pójść także inne rady miejskie w kilku znaczniejszych miastach na prowincji.

Byłoby to bardzo niepomyślnym objawem rozdwojenia pomiędzy rządem a władzami autonomicznemi; na szczęście *Agencja Havasa* zaprzeczyła później tym pogłoskom, nazwawszy je bezzasadnemi.

Gabinet austryjacki przedstawił się parlamentowi; Dr. Stremayer zapowiedział, że żadnego programu politycznego zrekonstruowany rząd rozwijać nie będzie ze względu na kilkotygodniową egzystencję rady państwa, kończącej swoją kadencją. Po nowych wyborach, wobec nowego składu izb i ugrupowania się stronnictw, rząd wystąpi dopiero ze swoim programatem odpowiednim nowej sytuacji.

Kwestja artykułu V, przyszła na porządek dzienny sejmu duńskiego w Kopenhadze. Rząd zobowiązał się dać Izbie wyjaśnienia co do tej kwestji, jeżeli posłowie nie zechcą nad nią rozpocząć dyskussji, gdyż rząd nie jest obecnie w możności odpowiadać na interpellacje dotyczące jego stosunków na zewnątrz. Sprawa zaczyna być interesującą.

Według telegramu ze Lwowa, katastrofa zalania kopalni w Czechach, powtórzyła się w Galicji; a to przez nieostróżność górników woda dostała się do wnętrza salin wielickich i zaczęła je zalewać. Przed kilkoma laty podobny wypadek zagrażał salinom; tylko energiczna pomoc i cudowny prawie obrót kataklizmu przeszkodził większemu nieszczęściu.

Telegramy prywatne.

Bukareszt 21-go. — Skutkiem rozkazu rządu opuściło dziś wojsko rumuńskie Arabtabje. Państwa podpisujące zostały o tem zawiadomione — kordon kwarantanowy jeszcze nie zaciągnięty.

Berlin 21-go.— Na onegdajszem posiedzeniu lekarskiego towarzystwa miał profesor Virchow odczyt o dżumie. Podniósł on, że nie ma o dżumie podług nowej umiejętnej metody poczynionych badań a dawne sprzeciwiają się sobie samym w ich rezultatach. W Astrachaniu panuje wschodnia dżuma, należy od tego jednak odróżnić przez pana Hirscha bliżej poznaną dżumę indyjską. Ta ostatnia występuje jako epidemiczna dżuma (Palipest) w zachodnich Indjach, jako endemiczna dżuma w niektórych miejscowościach Himalayu, zkąd nigdy sprowadzoną nie została. Wschodnia zaraza przychodzi z Mezopotamji do Persji i do m. Kaspijskiego.

Niemieckie środki ochronne wydają się p. Virchow jako oparte na zanadto szerokiej podstawie. Większe masy krajów nie mogą w ogóle być kwarantowane.

Musimy działać w tym kierunku, ażeby powracająca armja rosyjska postawioną została pod lekarski nadzór. Lekarze tureccy oznaczyli w ostatnim dziesiątku lat częstokroć dżumę jako tyfus plamisty. Dżuma nie jest gorszą od cholery. Chorych należy izolować i otaczać dobremi zewnętrznemi warunkami.

Dżuma jest bezwątpienia zaraźliwą. Nie jest wiadomem w czem polega materja zaraźliwa (contagium), możeby znaleziono przy ścisłem badaniu umiejętnem **w krwi zarodki materji zaraźliwej, jak przy zapaleniu śledziony.** Z powodu nieznajomości materji zaraźliwej trudnem jest ścisłe oznaczenie przedmiotów, wykluczyć się mających z przywozu.

Rzym 20-go. — Depretis oświadczył w senacie, że Włochy uznają Rumunję dopiero po zmianie konstytucji z ich strony. W tym względzie związane są Włochy z pozycją zajętą przez cztery wielkie mocarstwa, które dotychczas odmówiły uznania

Paryż 19-go. — Były minister finansów cesarstwa, Magne, umarł.

Londyn 21-go. — Pierwszy posiłkowy kontyngens 91 pułku i 3 batalionu 60 pułku wypłynęły po części z Londynu a po części z Rethompton do Cap.

Londyn 21-go.—*Biuro Reutera* donosi z Cap z dnia 29 stycznia: 4,000 zulusów napadło 24 stycznia na kolumnę Wooda. Anglicy pobili nieprzyjaciela nie ponosząc wielkich strat. Następnie Wood cofnął się do Utrachtu. Napady na inne kolumny również zostały odparte.

Zulusowie skoncentrowali się w kierunku Ehowo, gdzie Pearton zajął pozycję oszańcowaną; każdodziennie jest napad oczekiwany. Stan rzeczy jest dość groźny. Aż do przybycia posiłków, operacje odporne tylko mają miejsce.

Wiedeń 19-go. — Z Konstantynopola donoszą do *Pol. Cor.* Sułtan upoważnił już Karatheodorego baszę do przystąpienia do układów z Austrją na podstawie projektu złożonego przez rząd austro-węgierski. Część armji tureckiej wyruszyła już aby zająć opuszczone przez rossjan stanowiska pomiędzy Czorlu a Adrjanopolem.

Wiedeń 19-go.—Dzisiaj cesarzowa wyjeżdża dg Irlandji.

Kraków 19-go. — W Wieliczce gorliwie pracują maszyny nad wypompowaniem wody z szybu „Kloski.“ W tej chwili przypływ wody jest już mniejszy. Prace w innych szybach idą nieprzerwanie.

Kair 19 go.—W demonstracji, o której wczoraj doniesiono brało udział 400 dymisjonowanych oficerów. Khedyw osobiście wzywał demonstrantów do rozejścia się, lecz naprożno; sam został zelżony. Dopiero gwardja przyboczna khedywa zdołała gwałtowników rozpędzić. Nubar-basza i dwóch służących khedywa odnieśli rany.

Paryż 19-go. — Wszystkie dzienniki potwierdzają, że gabinet zgadza się zupełnie z komisją parlamentarną co do sprawy amnestji. Ogłoszona w *Journal des Debats* pogłoska o dymisji rady gminnej paryskiej jest według *Agence Havas* fałszywa.

Cieplice 20-go.—Przybył tu wysłany przez austryjackie ministerstwo rolnictwa profesor Suess. Zawieszono roboty, aż profesor ten wyda swoje orzeczenie.

TEATR WIELKI.

Dziś: Rodzina Fourhambauldt Jutro: Afrykanka.

TEATR ROZMAITOSCI.

Jutro: Nitka jedwabiu

— Wysokość wody na Wiśle pod Warszawą st. cali 3.

— **Wiele osób zajętych całodziennie** po za domem **swoim**, nie może się leczyć starannie, w razie napadu **kataralnego**, dychawicznego, lub kiedy są dotknięci innemi cierpieniami płuc albo przewodów oddechowych.

Kapsułki smołowe Guyot'a, zastępujące wszelkie naparzenia z ziół, syropy i pastylki różnej nazwy, usuwają te niedogodności. Dosyć jest zażyć parę kapsulek podczas każdego jedzenia, a że flakon zawiera 60 sztuk, przeto to tak skuteczne lekarstwo nie kosztuje więcej jak 4 do 5 kop. dziennie i uwalnia od wszelkiego innego sposobu leczenia się.

Dla uchronienia się od nabycia naśladowanych, należy bardzo uważać na podpis Guyot, drukowany na etykiecie w trzech kolorach.

Kapsulki Guyot'a znajdują się prawie we wszystkich aptekach. —4—5—21440—

— ***Dr D. Landau*** leczy specjalnie choroby ***skórne i weneryczne.*** Przyjmuje rano od 11 i od 4-tej do 6-tej, ***Elektoralna nr 4.***

—1687—10—12—

— ***Doktor Mieczysław Zawadzki,*** powróciwszy do Warszawy, zamieszkał przy ulicy Pańskiej nr 26; przyjmuje do 11-ej rano i od 4—6 po południu, przeważnie z chorobami kobiet i dzieci.

2—6 —3358—

— Kaplica Angielska, ulica Berga, nr 3, w niedzielę 23 lutego r. b., po południu o godzinie 3-ej, odbędzie Nabożeństwo niemieckie. Nabożeństwo angielskie odbywa się co niedziela rano o godzinie 11-ej.

—3404— *O. J. Ellis. — M. A. Kapłan.*

— ***D-ta Feliks Idzikowski,*** b. zastępca profesora przy wiedeńskiej szkole dentystycznej, praktykant u D-ra Tillaux w Paryżu, mieszka przy ulicy Leszno nr 7, i przyjmuje codziennie od godz. 10 ej rano do 5-ej w., z chorobami zębów i szczęk, oraz do wprawiania sztucznych zębów. 3—6 —3118—

LECZNICA

dla przychodzących chorych,

Nowy-Świat nr 55 (wprost Ordynackiego)

przyjmują w niej następujący lekarze:

od 9—10 **z chorobami wewnętrznemi,** codziennie, **dr Filipowicz;**

od 9—10 **z chor. skór. i wener.,** codziennie **dr. T. Żera,** (ordyn. klinik. uniw. szp. S-go Łazarza).

od 10—11 **z chor. szczęk i zębów,** codziennie oprócz świąt, **dr Piotrowski.** W tychże godzinach przyjmują się zamówienia na aparaty sztucznych zębów.

od 10—11 **z chor. wewnętrz.** specjalnie **płuc i gardła,** codziennie prócz niedziel, **dr T. Hering.**

od 11—12 **z chor. oczów,** codziennie, **dr Z. Kramsztyk,** (ord. klin. ocznej uniw.).

od 11—12 **z chor. wenerycznemi i skóry,** codziennie, **dr J. Diehl,** (ordynator szpitala S go Łazarza.

od 12—1 **z chorobami uszów,** w poniedziałki i piątki **dr B. Taczanowski.**

od 12—1 **chor. wewnętrz.** specyj. **nerwowemi** z zastosowaniem elektryczności w poniedziałki, środy, i piątki, **dr. M. Brunner,** (właściciel inst. chorób nerwowych).

od 12—1 **z chor. organów moczopłciowych mężkich,** we wtorki, czwartki i soboty, **dr M. Brunner.**

od 1—2 **z chorobami wewnętrz.** specjalnie **wieku dziecięcego,** codziennie **dr J. Poznański.**

od 1—2 **z chorobami kobiecemi,** codziennie, **dr J. Szczygielski.**

od 2—3 **z chor. wewn.** (przeważnie piersiowemi), codziennie, **dr W. Lewandowski.**

od 2—3 **z chorob. chirurgicznemi** (zewnętrznemi), codziennie prócz świąt, **dr Zawadzki,** (starszy ordyn. szpitala Ujazdowskiego).

od 3—4 **z chorob. wewnętrznemi,** codziennie, **dr B. Chrostowski,** (assys. klin. dyagn. przy uniw.)

Opłata za poradę **25 kopiejek.** —1675—

Cena okowity z dnia 21 lutego.

78% z akcyzą kop. 7 od %.

Hurtow. skład. wiadro 6.76² — — g. 2.18 —

Ofiarowane.

STAN POWIETRZA.

Dziś rano zimna st. 2 w południe zimna st. 0 (Reomura 764 Odmiana.)

HOTEL EUROPEJSKI.

Przyjechali w dniu wczorajszym:

Hrabia Ryszczewski Aleksander, ob. z Żytomierza; Glunder Teodor, obywatel z Mińska; Brauer Paweł, kupiec z Lipska; Rogé-Labaume Paweł, kupiec z Królewca; Uhl Anna, ob. z Kornenburga; Cohn Otto, kom. han. z Wörlitz; Christoffel Gustaw, ob. z Metpil; Buchholtz Adolf, ob. z Białegostoku; Fiedler Max, kupiec z Petersburga; Alferew Afanasiew, Sekretarz gub. z Sedlec, Reinhardt, pułkownik z Suwałk; Kozłowski Józef ob. z Leśniawy, Ligocki Edward, student z Nowej Aleksandrji; Ołdakowski Karol. ob. z Grodna; Łazarew Stanisław, ob. z Piotrkowa; Tyborowski Aleksander. ob. z Biały; Doktor Maliszewski Wiktor, lek. pow. z Konstantynowa; Kosie ski Franciszek. ob. z Żukowa; Krawczyk Antoni, ob. z Grodna; Korzeniowski Józef, ob. z Grodna; Pawłowski Bolesław, student z Nowej Aleksandrji; Florkowski Tadeusz, student z Nowej Aleksandrji; Żukowski Dominik, ob. z Grodna; Horwath Gabryela, ob. z Mińska; Horwath Otton, ob. z Mińska; Horwath Michalina, ob. z Mińska; Horwath Stanisław, ob. z Mińska; Barski Jan, porucznik z Brześcia; Miłaszewicz Mikołaj inż. z Kijowa; Radecki-Mikulicz Marcelli, ob. z Pieczywód; Blanchy Karol, ob. z Paryża; Piasecki Roman, sędzia pokoju z Konina; Szczepkin, zarz. Izbą Skar. z Łomży; Cebrikow Michał, pułkownik z Moskwy; Sakowicz Antoni, ob. z Białegostoku; Kowalski Józef, ob. z Biały; Horstein Lejbuś, kupiec z Rowna; Nikolina, urz. dr. żel. Mohilewsko-Brzeskiej; Stram, porucz. kaliskiej brygady, z Kalisza; Lebiediew, kapitan straży pogr. z Kalisza; Modlewski, sztabs.-kapit. straży pogr. z Kalisza; Andrejew, kap. straży. pogr. z Kalisza; Pleszejew, kap. straży pogr. z Kalisza; Ewdokimow, sztabs-kap. 39 pieszego batalionu; Okułow, urz. drogi żel. Moskiewsko-Brzeskiej z Brześcia; Strzemiński Bronisław, ob. z Grodna; Jaźwiński Jan, ob. z Inowrocławia; Bastonowicz Stefan, radca honorowy z Białegostoku.

Dolina Szwajcarska

Dziś i codziennie

Koncert Śpiewaków Tyrolskich

pod dyrekcją

LUDWIKA RAINERA (z Achensée)

z współudziałem w Niedzielę orkiestry **A Sonnenfelda.**

W Niedziele i Święta początek o godzinie 5-tej, a w dnie powszednie o godz. 7-mej po południu. 11—0 — 2716—

W dniu 23 Lutego, danym będzie wieczór dla przyjaciół w Harmonji. Biletów dostać można w następujących sklepach Panów: Schlager, Nowy-Świat Nr 49; Karola Marchand, Nowy-Świat Nr 59; Władysława Holmberg, Krakowskie-Przedmieście Nr 19; Felezyńska, Długa Nr 11; Baginskiej, Miodowa Nr 15; w magazynie Dziechcińskiego, Miodowa Nr 486a. —3464—1—1

Poszukuje się w środku miasta

Trzech LOKALI

a mianowicie:

jednego 4—5 pokoi na fabrykę i 2-ch po 4 do 5 pokoi z kuchnią na dwa oddzielne pomieszkania prywatne razem lub w sąsiedztwie ze sobą położone. Offerty składać należy w Warszawskiej Agenturze ogłoszeń. Senatorska 22, pod lit. **S. R. 1000.**

1—3 — 3456 —

ZARZĄD

Stowarzyszenia Spożywczego

„MERKURY,"

podaje do wiadomości, że w dniu 2 Marca r. b., o godzinie 10 z rana, odbędzie się ogólne Zebranie Członków Stowarzyszenia Merkury w Sali Resursy Obywatelskiej **na którem** przedstawione będzie:

1° Sprawozdanie za II-gie półrocze 1878.

2° Wybory Członków do Zarządu Komisji Rewizyjnej, Komitetu Sprawozdawczego i Sądu Polubownego.

3° Wnioski Zarządu **objęte sprawozdaniem.**

1—1 — 3393 —

MAMKI

sztuczne francuzkie, działające równie łatwo jak pierś matki, od 90 kopiejek dostać można **w Kantorze Francuzkim Alberta Krasnodębskiego i Spółki. 16, ulica Hr. Berga,** w nowym domu Hr. Krasińskiego.

1—6 — 3386 —

Do sprzedania:

różne **Instrumenta chirurgiczne, meble** do salonu i gabinetu **Biurko, Lustro, Futra, Mundury i Palta** wojskowe i wiele innych rzeczy. Mazowiecka Nr 16, na 1-em piętrze. Codziennie oprócz świąt od godziny 10 do 3 po południu. 1—3 — 3466 —

Jest do sprzedania niżej kosztu

SUKNIA

wieczorowa, z różowego bareżu, ozdobnie zrobiona, nieużywana wcale. — Wiadomość przy ulicy Hożej Nr 18 B, mieszkania 9.

—3417—1—2

Interes Korzystny,

dobrze urządzony i procentujący, przy pierwszorzędnej ulicy, z powodu nieprzewidzianych okoliczności, jest każdego czasu do sprzedania. Wiadomość w Kiosku obok Ratusza.

—3439—1—6

Do sprzedania:

2 Figury gipsowe z słupami, 3 Widoki w ramach złoconych i Suknia z dobrej materji, mało używana.—Obozna Nr 2, stróż wskaże i mieszkanie do odstąpienia zaraz.

—3440—1—2

MIESZKANIE

do najęcia od 1-go Kwietnia 1879 r. w domu pod Nrem 23/1512a, przy ulicy Złotej, składające się z 7 lub 5 pokoi, przedpokoju, kuchni, spiżarni, werendy, na dole, w ogrodzie owocowym i kwiatowym, do tego mieszkania należącym, nawet na jaki zakład mieszkanie to może być wynajęte, oraz do najęcia dwa Pokoje, przedpokój, kuchnia, na 1-m piętrze w oficynie. —3428—1—6

Zagubiony został

MEDALJON

złoty, owalny, na jednej stronie gładki, na drugiej 4-ry perełki, w pośród których mały rubin osadzony.—Uprasza się pp. Jubilerów o zwrócenie uwagi na takowy i o zawiadomienie wrazie spostrzeżenia, pod Nr 56 Nowy-Świat, mieszkania Nr 11. 3429—1—3—

SKŁADY HERBATY CHIŃSKIEJ

oraz

TOWARÓW KOLONIALNYCH i ROSSYJSKICH

[illegible]

Przy Placu S^go Aleksandra N°3.

i W Targu Rybińskiego N°22.

W WARSZAWIE

Czyniąc zadość licznym zapotrzebwaniom ze strony Szanownych Kundmanów moich, od dnia 1 (13) Stycznia, otworzyłem

SKŁAD WSZELKICH WIN

jako to:

Węgierskich, Francuzkich, Reńskich, Hiszpańskich, oraz **Szampańskich** kilku marek, **i Porterów angielskich.**

Wszystkie wina te, sprowadzane są prosto z najpierwszych i najbardziej renomowanych domów i sprzedawane będą **oryginalne** nie versznytowane pod gwarancją.

Lucjna Alfons Krupski.

5—6 — 974 —

Za rs. 130 jest do sprzedania

FORTEPIAN

krótki i nowego fasonu, z blatem i dwoma szprejcami.—Ulica Piekarska Nr 6, mieszkania 3, pierwsze piętro.

—3425—1—3

Ktoby miał do wydzierżawienia

OGRÓD

na rok jeden lub czas dłuższy, niech da wiadomość przy ulicy Ciepłej pod Nrem 7 nowym, w oficynie prawej na dole, Nr mieszkania 14.

—3421—1—3

Potrzeba Mieszkania

od 1-go Kwietnia, na parterze, lub w suterynach, zdatnego na warsztat ślusarski, oraz dwa lub trzy pokoje z kuchnią.—Oferty składać proszę w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod adresem J. T. H. —3433—1—3

Dnia wczorajszego zgubione zostały niewiadomym sposobem

DWIE AKCJE

fabryki cukru Leonowskiej.—Łaskawy znalazca, który z nich żadnej korzyści mieć nie może, raczy je odnieść na ulicę Włodzimierską Nr 14, mieszkania 3, za nagrodą rs. 25.

—3420—1—3

Nakrycia Paryzkie Ruolz,

(posrebrzane). 12 łyżek, 12 widelcy i 12 noży razem: 25 rubli, dostać można **w Kantorze Francuzkim Alberta Krasnodębskiego i Spółki, 16, ulica Hr. Berga** w nowym domu Hr. Krasińskiego.

2—6 — 3385 —

Potrzebny od 1-go Kwietnia

Pokój

dla damy, w przyzwoitym domu.—Adresy składać można pod lit. N. N. w Redakcji Kurjera.

—3451—1—1

ZA NAGRODĄ.

W dniu 19 zginął **Ceter,** ośmio-miesięczny, biały, z kasztanowatemi łatami, obrożą i tabliczką, wabiący się „Wierny." — Uprasza się o odprowadzenie: ulica Piwna Nr 15, 1-sze piętro od frontu; nieprawy posiadacz, do odpowiedzialności pociągniętym będzie.

—3416—1—2

Nagrody rs 25.

Dnia 19 b. m. przechodząc ulicami: Miodową, Senatorską i Nowym-Światem, zgubiono **Pugilares** z pieniędzmi rs. 152 i rewersami. Sumienny znalazca raczy takowy zwrócić za powyższą nagrodą pod Nr 29, na ulicę Złotą, do Przysieckiego. —3412—1—3

NA PIERWSZEM PIĘTRZE

Bliny z świeżym kawiorem w Niedzielę, Wtorki i Czwartki po k. 60 porcja.

RESTAURACJA S. ZIECIAKIEWICZ

Plac Teatralny №7 w domu Wo Nepros

Przyjmuje zamówienia na miejscu i do domów po umiarkowanych cenach

OBIADY po kop. 75 i po rs. 1 k. 50, od 1-ej do 6-tej.

11—15 — 771 —

APTEKA

LEONARDA ZIEMINSKIEGO,

MAGISTRA FARMACJI,

w Warszawie, ulica Marszałkowska, wprost Zielonego Placu

Zawiadamia, że otrzymała najświeższy **Tran Lofodzki** w najlepszym gatunku, zalecany w chorobach skrofulicznych i piersiowych—oczyszczony za pomocą metody aptekarza delegowanego przez rząd norwegski, Möllora, opisanej przezemnie w **Gazecie Lekarskiej**,—nadto wyrabia:

Tran z jodkiem żelaza—i

Tran z benzoanem żelaza, który w klinicznych doświadczeniach zyskał pierwszeństwo przed wszystkiemi innemi tranami żelazistemi dotychczas znanemi, które odznaczają się nieznośnym smakiem.

Płyn do pendzlowania skroni i czoła, w bólach głowy migrenowych i newralgjach, nader skuteczny.

L. Zieminski.

6—6 — 1994 —

PROSZEK ODWIETRZAJĄCY

Maksa Friedricha w Lipsku.

uznany za najskuteczniejszy

przez władze sanitarne i powagi lekarskie w kraju i za granicą

Środek ten odwietrza natychmiast i usuwa nietylko woń nieprzyjemną z wszelkich wyziewów pochodzącą, ale niszczy gnicie materji organicznych (odchodów gnijącego moczu, pomyj, i t. d.) i wszelkie zarazki (miazmata).

W obec świeżego rozkazu JW-go Warszawskiego Ober-Policmajstra za Nr27 do Policji Wykonawczej wydanego, a nakazującego przedsięwzięcie jak najobfitszych środków dezinfekcyjnych: mam zaszczyt polecić proszek powyższy, który

W puszkach blaszanych funtowych z sitkiem po kop. 30.

W workach zaś pudowych rs. 3.

Sprzedaję w Składzie moim przy ulicy Królewskiej Nr 11.

Adolf Unger.

Dla dogodności Szanownej publiczności urządziłem sprzedaż tegoż proszku, po teiże samej cenie w następujących miejscach:

W Aptece W-go F. Borowskiego, ulica Solec Nr 22.
" " S. Habielskiego, ulica Stare-Miasto, Nr 11.
" " F. Kuśnierskiego, ulica Chłodna, Nr 12.
oraz u WW-ych Wasilewski i Kaniewski, ulica Nowo-Senatorska, Nr 5.
" u W-go Dzisiewskiego, ulica Senatorska Nr 16.
" " F. Maetze, ulica Elektoralna Nr 6.
" " G. Ma'ipan, ulica Marszałkowska, Nr 79.
" " W. Wambach, ulica Nowy-Świat, Nr 70.
" " Henryka Welt, ulica Nalewki, Nr 8.
" " St. Kędzierskiego, ulica Ś-to-Krzyzka, Nr 19.
" " St. Kędzierskiego, ulica Bednarska Nr 14.
" " K. Sierzputowskiego, Krakowskie-Przedmieście Nr 15. — 3011 —

Nauczycielka Muzyki,

z dyplomem Instytutu Muzycznego, udziela lekcje na godziny, jako też przysposabia osoby mające wstąpić do tegoż Instytutu—Bliższa wiadomość przy ulicy Grzybowskiej Nr 39, mieszkania 11. —2281—3—3

Lecznica Oczna

D-ra Dobrzańskiego,

Erywańska Nr 1066Ż w Warszawie.

Opłata za całkowite utrzymanie, pomoc lekarską i lekarstwa, wynosi dziennie od 1 do 2-ch rs. Porada dla biednych chorych przychodnich od godz. 11-tej do 12-tej.

4—6—714—

Do sprzedania

RÓŻNE MEBLE i LUSTRA

mało używane.

Marszałkowska Nr 48, 1-sze piętro od frontu.

—1822—6—6

P Ł Y N

LEKARZA GĘBICKIEGO.

od lat czterdziestu kilku znany, wygubiający na zawsze Nagniotki, bez użycia ostrych narzędzi, nabyć można każdego czasu w Sklepie p. Nowickiego Nr 14, wprost kościoła Ś-go Krzyża. Środek ten, zawarty w flaszeczce oznaczonej N-rem 2-m, leczy bardzo skutecznie wszelkie odziębienia i usuwa dokuczliwy ból guzów, przy dużych palcach u nóg.

1—3—926—

Przyjmuje się

Pończochy do nadrabiania

oraz inne obstalunki, po cenie umiarkowanej z materjałów trwałych. Marjańska Nr 4.

4—6 — 2328 —

---

5. Trębacka 5.

Przyjmują się

FALBANY

każdego materjału do plisowania na nowej ulepszonej maszynie. Wiadomość u stróża.

5. Trębacka 5.

2—3 — 3348 —

FABRYKA

KAROLA MINTERA

zawiadamia, że

GŁÓWNA SPRZEDAŻ

hurtowa i detaliczna

Trumien Metalowych

oraz wszystkich innych

WYROBÓW

własnej fabrykacji

w Warszawie—Miodowa Nr 3, 1-sze piętro.

4—4 — 2834 —

Potrzebny zaraz

LEKARZ

do miasta fabrycznego na prowincji 8,000 mieszkańców, 300 rs. stałej pensji, praktyka intratna.—Wiadomość w składzie materjałów aptecznych A. F. Galle. —3447—1—3

MAMKA

wiejska, ze świeżym pokarmem, jest u akuszerki przy ulicy Piekarskiej Nr 16.

—3453—1—1

Do świeżo otworzonego

Interesu Handlowego,

bardzo korzystnego, potrzebny jest **Wspólnik, z kapitałem od 5,000 do 6,000 rs.**, któryby posiadał rozgałęzione i wpływowe stosunki.—Oferty proszę składać w Redakcji Kurjera pod pseudonimem „Nowina."

—3415—1—2

Jest do sprzedania lub wydzierżawienia

APTEKA

na prowincji, w mieście liczącem 5,000 mieszkańców, 10 wiorst od kolei. — Bliższa wiadomość w składzie materjałów aptecznych A. F. Galle w Warszawie. —3446—1—3

Poszukuje się

starego wagonu

na skład zboża.—Wiadomość w składzie węgla na Nowogrodzkiej Nr 10. —3458—1—2

Do sprzedania za bardzo przystępną cenę

Melefon podłużny, zupełnie nowy, fabryki Mayer Marix w Paryżu, z dubeltową klawiaturą, z 12 klawiszy czyli 24 tonów, (służący więcej) dla dam, za rs. 22, to jest rs. 10 niżej kosztu. — Widzieć można przy ulicy Leszno Nr 54, mieszkania 1, na dole od frontu. —3457—1—3

D O M

murowany z ogrodem, do sprzedania w Skierniewicach—Wiadomość u właściciela w hotelu Krakowskiem Nr 51; od godziny 4 do 5.

—3442—1—1

Niezawodna ulga dla cierpiących na odciski.

Plasterki filcowe, które się okazały dotąd najskuteczniejszemi na odciski, są do nabycia w składzie **S. Dyżewskiego**, przy ulicy Świętokrzyzkiej pod Nrem 17, po cenie bardzo przystępnej. —3422—1—3

Jest do sprzedania

Sukmia

jedwabna różowa, balowa, używana, na wzrost średni. — Tamże **Maszyna** nożna do szycia, prawdziwa amerykańska Vilsona, wybornie szyjąca.—Nowy-Świat Nr 28. mieszkania 20.

—3449—1—2

MAGLE

do sprzedania, na bardzo korzystnych warunkach. Nr 1860, ulica Zakroczymska.

—3443—1—1

Medaljon złoty

i Łyżki srebrne, są do sprzedania.—Ulica Czysta Nr 4, lewa oficyna, drugie piętro, mieszkania Nr 19. —3441—1—1

Jest do sprzedania

FORTEPIAN

za cenę przystępną, o 6-ciu i pół **oktawach.** Wiadomość: ulica Wąski Dunaj **Nr 14 nowy**, trzecia sień, pierwsze piętro **na prawo.—Widzieć można od godziny 12 do 5.**

—3463—1—3

Za cenę nader przystępną są do sprzedania

MEBLE

a mianowicie: 2 garnitury **urzędowej roboty**, rypsem kryte, szeslong skórą **kryty**, **stół** jadalny o 3-ch blatach, **kozeta mahoniowa**, wieszadło stojące, para nowych szafek i stolik do kart. — Przy ulicy Chłodnej Nr 23, u W. K. Sadowskiego. —3434—1—2

Maszyny do Plisowania,

francuzkie i angielskie od 16 do 30—50 i 55 rubli. Dostać można **w Kantorze Francuzkim Alberta Krasnodębskiego i Spółki**, ulica Hr. Berga, **w nowym domu** Hr. Krasińskiego. 2—6 — 3384 —

BUCHHALTER

który przez **dłuższy czas pracował w kraju i** za granicą, znający gruntownie **język polski i** niemiecki. poszukuje stałej posady, **lub na godziny.** Oferty prosi składać pod lit. **L. K. 24** w Agenturze Ogłoszeń. Senatorska Nr 22.

2—3 — 3316 —

Do sprzedania

Okrycie Syberynowe,

w dobrym stanie, na osobę dobrego wzrostu, oraz **Suknia lila** nowa, za rs. 18. Wiadomość Nowe Miasto Nr 17 nowy, 7 mieszkania, 1-sze piętro od frontu. 1—1 — 3460 —

Sklep Wiktuałów

jest do sprzedania każdego czasu, z powodu otrzymania mieszkania przy fabryce.—Wiadomość można powziąść na miejscu, ulica Tamka, Nr domu 30. —3450—1—4

Przed kilku dniami w cukierni Sztengla, przy ulicy Marszałkowskiej, zostawioną została

PORTMONETA,

w której między innemi znajdował się dowód Banku Polskiego za Nr 2977, wydany na depozyt wniesiony przez Julję Charyczkow.—Ażeby nikt z takowego korzystać nie mógł, uczyniono stosowne zastrzeżenie w Banku Polskim, wraz z prośbą o wydanie innego dowodu w miejsce zaginionego. Ktoby zatem był w posiadaniu powyżej wymienionego dowodu Nr 2977, raczy takowy do Banku Polskiego wrócić. 1—3—2368—

Bilet Lombardowy

za Nr 50,412 na 8 rs. zaginął, łaskawy znalazca raczy złożyć w lombardzie.

3—3 — 3323 —

ZGUBIONĄ

W dniu 9 Lutego b. r. w Łazienkach Królewskich, zgubiona została **BRANSOLESA z turkusem w gwiazdce, podtrzymywana z obudwu stron przez literę C.**— Łaskawy Znalazca raczy takową złożyć w Kancellarji Lejb Gwardji Ułańskiego Jego Cesarskiej Mości pułku w Łazienkach, za odpowiednem wynagrodzeniem. —3388—

SKŁAD MATERJAŁÓW APTECZNYCH

J. MROZOWSKIEGO,

ULICA MIODOWA Nr 6,

ma zaszczyt polecić:

Proszek karbolowy odwietrzający

do dezynfekcji, zalecony przez Urząd Lekarski miasta Warszawy, **po 5 kop. za funt.**

Proszek i Płyn odwietrzający

Professsora Kitary,

przez Departament Medyczny uznany i zalecony do dezynfekcji mieszkań i niszczenia wszelkich nieprzyjemnych woni i t. p.

Proszek we flaszkach mniejszych . . . . . po kop. 30.
" " " większych . . . . . " 50.
Płyn we flaszkach mniejszych. . . . . . " 35.
" " większych. . . . . . . " 60.

1—3 — 3391 —

Niniejszem mam zaszczyt polecić Szanownej Publiczności **nowy rodzaj Żelatyny** na nowy sposób przyrządzonej.

SUPERIOR REFINED

STAR-GELATINE

Nowa ta Żelatyna zaleca się nadzwyczajną przejrzystością i mocą. może więc być bardzo przydatną w damowym użytku do szybkiego przyrządzania Galaret i t. p. jako niewymagająca oczyszczania.

Dostać ją można we wszystkich znaczniejszych Handlach Win i Delikatesów, oraz w składach aptecznych.

L. BARON, Agent,

1—6 — 3463 — **w Warszawie Solna Nr 14.**

FARBIARNIA PAROWA I RRALNIA CHEMICZNA

HENRYKA KARPIŃSKIEGO.

Po dwunastoletniej pracy teoretycznej i praktycznej w najsławniejszych farbiarniach Europejskich i Amerykańskich, jak Wiedniu, Berlinie, Hamburgu, Dysseldorfie, Bruksselli, Paryżu, Londynie, New-Yorku i Rochester; wydoskonaliwszy się we wszystkich gałęziach mego fachu, będąc sam wynalazcą kilku przyrządów do farbowania jedwabiu, aksamitu i wstążek, otworzyłem w Warszawie pod Nr 2813/14 przy rogu ulicy Dobrej i Bednarskiej Farbiarnię Parową i Pralnię Chemiczną, w której wykonywać będę wszelkie roboty w zakres mego fachu wchodzące, a szczególniej **farbowanie, wywabianie i pranie Materji jedwabnych, aksamitów i drogich materjałów wełnianych.**

Polecam zakład mój względom Szanownej Publiczności, gwarantując sumienne, punktualne i zadawalniające wykonywanie powierzonych mi czynności.

Obstalunki przyjmowane będą przy ulicy Nowo-Senatorskiej w sklepie pani **Jabłońskiej** dawniej **Grohmann** w domu W-go **Bogka** pod Nr 477a.

1—3 — 3448 — Z poważaniem **HENRYK KARPIŃSKI.**

KANTOR WEKSLU

i Interesów Bankierskich

JULJANA WILCZYŃSKIEGO

Plac Bankowy,

asekuruje 5-cio procentowe Rossyjskie Pożyczki premiowe

licząc po kop. 50 od sztuki.

2—5 — 3305 —

Otwarte z dniem 1-m Lutego 1879 roku

Biuro najmu Mieszkań i Sklepów

zatwierdzone przez ministerjum Spraw Wewnętrznych, ma honor prosić pp. Właścicieli domów o nadesłanie w danej chwili lokali z możliwym opisem i oznaczoną ceną. Lokale te rekomendowane będą stale aż do ich wynajęcia, o czem w swoim czasie właściciel domu zawiadomić raczy.

Biuro objaśnia, że żadnymi procentami ani wpisami obciążać nie będzie, jeżeli działalność biura przyniesie pp. właścicielom pożądane owoce, wynagrodzenie lub nie, ich pozostawia się uznaniu.

Poszukujący zaś lokali unikną tych wszystkich nieprzyjemności i straty czasu, jakie się łączy z dotychczasowem wynalezieniem pomieszczeń — a udogodnienie to opłacać będą 15 kopiejkami za p kój, z tem jeszcze udogodnieniem, że gdyby informacje pierwsze nie odpowiedziały celowi, otrzymymywać będą następne bez żadnej już opłaty.

Biuro pośredniczy w ogóle w odnajmie stałych i czasowych lokali, umeblowanych i t. p. Ułatwia sprzedaże sklepów, zakładów przemysłowych, fabrycznych, w ogóle w gałęzi swojej działalności wytrwałą i sumienną praca starać się będzie pozyskać zaufanie ogółu.

Stanisław Jermułowicz i S-ka.

Tłomackie Nr 9 dom W-go Bernsteina.

3—6—3097—

PARYZKIE DAMSKIE

GORSETY

u

A. RIEDEL

Hotel Europejski i Sº Krzyżka № 11.

CENY TANIE

5—6 — 631 —

LEKCJE TAŃCA

udzielam u siebie i po domach prywatnych ulica Senatorska Nr 9, dom Roeslera.

R. CHRONOWSKI, Art. Baletu.

9—10 — 2215 —

Dobra w Lubelskiem

do sprzedania zaraz, z inwentarzami żywemi i martwemi, ziemia pszenna, łąki i pastwiska w znacznej ilości, las mieszany. Gorzelnia czynna, od kolei Nadwiślańskiej wiorst 12. O warunkach dowiedzieć się można w Warszawie, hotel Europejski Nr 12. Codziennie oprócz niedziel i świąt, pomiędzy 9-tą a 12-tą rano. 5—6—2977—

Czynności Inkassenta

lub Stadtreisendera chce pełnić Handlowiec młody, posiadający własny interes, którego jednakże sam prowadzić niepotrzebuje—znający miasto — posiadający chlubne świadectwa z pełnionych obowiązków, pewny co do odpowiedzialności—bez wielkich wymagań.— Wiadomość w sklepie dystrybucyjnym R. Królikowskiej przy ulicy Długiej. 5—6—2826—

CERATY

w wyborowym gatunku na stoły, posadzki, nieprzemakalne, powozowe, przezroczyste, oraz

SKÓRĘ

AMERYKAŃSKA
prawdziwą Croquett

na pokrycie mebli w najrozmaitszych kolorach, poleca

NAJTANIEJ

Skład Obić Papierowych

Seweryna Mazur i S-ki

Plac Teatralny, obok Ratusza.

22—0 — 21353 —

Koleje Żelazne.

	Odchodzą god. min.	Przychodzą godz. min.
Warsz.-Wiedeń.		
Kurjerski 2 klasowy	7 5 r.	8 50 w.
Osobowy 4 klasy	11 15 r.	5 55 p.
Osobowy 3 klasy.	8 20 w.	9 20 r.
Warsz.-Bydgoska.		
Osobowy 4 klasy	6 15 r.	9 45 w.
Kurjer 2 klasy	2 35 p.	2 45 p.
Osobowy 3 klasy	1 45 w.	8 40 r.
War.-Terespolska.		
Pocztowy 3 klasy	11 23 r.	6 40 w.
Kurjer 2 klasy	3 45 p.	1 35 p.
War.-Petersburska.		
Osobowy 2 klasy	10 23 r.	9 20 r.
Osobowy 3 klasy	5 53 w.	4 3 r.
Pocztowy 3 klasy	10 33 w.	6 43 w.
Nadwiślańska do Mławy.		
Tow.-osobowy	7 6 r.	9 14 w.
Pocztowy	6 30 w.	9 51 r.
Nadwiślańska do Kowla.		
Pocztowy	1 36 p.	3 58 p.
Tow.-Osobowy	10 40 w.	1 55 r.
Obwodowa.		
Z dworca Wiedeńs.	12 55 p.	11 25

RESTAURACJĘ

utrzymywaną od lat kilku vis a vis Kontrolnej Palaty na Nowym-Świecie w domu Nr 9, w tych dniach przeniosłem do nowego z całym komfortem i elegancją urządzonego lokalu w tymże samym domu gdzie każdego dnia dostać można smacznych obiadów po kop. 30, od godz. 12-tej do 4-tej tak na miejscu jak i na miasto — jak niemniej śniadań i kolacji, oraz wszelkich zakąsek, win, porteru, wódek i piwa. Przyjmuje także obstalunki na obiady, śniadania i kolacje na miasto, po nader umiarkowanych cenach od osoby. Nie szczędząc kosztów do nowo urządzonego zakładu, postawiłem go dzisiaj na stopie jednej z lepszych Restauracji, a smaczne potrawy, wzorowa czystość pod każdym względem i rychła usługa, zniewalają mnie do polecenia się względom Szanownej Publiczności, na które pod każdym względem swą pracą starać się będę zasłużyć.

J. Oziębło.

7—10 — 2217 —

Produkta Wiejskie

„WANDA,“

róg ulicy Marszałkowskiej i Jasnej Nr 56.

Indyki, Kapłony, Pulardy, wszelka **zwierzyna i ptastwo dzikie. Jelenina** marynowana na części.—**Wędliny** różne, **sery** litewskie, **gomółki, masło** solone i śmietankowe, **śmietana, pasztety, kiszki kwiczołowe, rulady z indyków, półgęski, smalec gęsi, grzyby, konfitury, soki, miód, konserwy** i t. d.

4—4—3031—

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionych środków, jako niezawierających w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolone na ogólnych zasadach handlu

Woda Anaterynowa

Dra J: G. POPP

Cesarsko-Królewskiego Dentysty w Wiedniu.

Środek zaradczy przeciwko bólom zębów, wzmacnia dziąsła i służy jako środek do czyszczenia zębów.

Pasta anaterynowa do zębów

1) W pudełkoch szklannych 2) w opakowaniu papierowem do czyszczenia i konserwowania zębów, do usuwania niemiłej woni i kamienia zębowego.

Proszek roślinny do zębów

środek do czyszczenia zębów

Mydło aromatyczne z ziół

Środek wypróbowany przeciwko wszelkim nieczystościom skóry.— Dostać można w znaczniejszych perfumerjach, składach aptecznych i aptekach.— Obstalunki przyjmuje **S. Baumann, Zimna Nr 2-gi,** od godziny 10-tej do 12-tej rano. 6—0 — 966 —

Huta szklanna

w Targówku pod Warszawą, kupuje szkło potłuczone lub do użytku niezdatne, w większych i mniejszych ilościach. — O udzielenie wiadomości do kantoru fabryki przetworów chemicznych na Solcu pod Nr 49, wraz z oznaczeniem ostatecznej ceny, dokładnego adresu i przybliżonej ilości, upraszają właściciele huty

Kijewski Scholtze i S-ka.

3—6—3062—

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено цензурою Варшава 9 (21) Февраля 1879 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz Dodatek

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 42.

Dnia 21 lutego 1879 roku. *Piątek* *Dnia 9 (21) lutego 1879 roku.*

WYDANIE DRUGIE

Dzieła pod tytułem:

PISMO ŚWIĘTE

Starego i Nowego Testamentu

pod ug tekstu łacińskiego WULGATY

przekład X. JAKÓBA WUJKA,

Zatwierdzony przez stolicę Apostolską, wydanie nowe z objaśnieniami podług J. F. Allioli, zaaprobowane przez Konsystorz Archidyecezji Warszawskiej, ozdobione 230 illustracjami,

słynnego francuzkiego artysty

GUSTAWA DORÉ,

wychodzi od 1 Stycznia 1879 r., edycja druga zeszytami zawierającemi 3 ch do 4-ch arkuszy druku w formacie jak prospekt, na białym grubym welinie, oraz 3-4 wielkie ryci, nie w tekscie lecz oddzielnie, na wspaniałym bristelu odbite.

Co środę począwszy od 1 Stycznia r. b. wychodzi zeszyt jeden; całość najpóźniej w dniu 1 Kwietnia 1880 roku ukończoną zostanie.

Warunki prenumeraty:

Żadne znaczniejsze zaliczenie od przystępujących do prenumeraty nie jest wymaganem zapisujący się płaci tylko za zeszyt 1-szy i za ostatni czyli rs. 1.—Za zeszyty następne wnosić można opłatę częściowo przy odbiorze zeszytu. Zeszytów będzie 64.

Cena zeszytu kop. 50.

Prenumeratę przyjmuje księgarnia **Michała Glücksberga** (Wydawcy) przy ulicy Nowy-Świat, w domu Nr 1250 (55 nowy), oraz wszystkie inne księgarnie i kantory pism perjodycznych tak w Warszawie jak i na prowincji.

Z przesyłką pocztą cena zeszytu kop. 60. Prenumerata z prowincji nadsyłaną być może również częściowo t. j. przy zapisaniu się za dowolną ilość zeszytów i ostatni, następnie po rs. 3, 5, 10 i t. p.

Przesyłka pocztą uskuteczniać się będzie po 3 zeszyty na raz.

Prenumeratorowie składający przy zapisaniu się opłatę za zeszyt 1 i ostatnie dziesięć zeszytów (t. j. 56 do 64-go) czyli w Warszawie rs. 5, a na prowincji z przesyłką pocztą rs 6 otrzymają:

bezpłatnie okładki do obu tomów

z czarnego płótna angielskiego ze skórzanym grzbietem i złoconemi pięknemi wyciskami, a mianowicie okładkę do tomu 1-go przy zapisaniu się do drugiego zaś, przy odbiorze ostatniego zeszytu.

Michał Glücksberg.

Księgarz Wydawca ulica Nowy-Świat, Nr 55.

1—12 — 3300 —

Księgarnia

Gebethnera i Wolffa w Warszawie

otrzymała na skład następujace dzieła:

Grudziński Stanisław, Łokciem i miarką, powieść społeczno-obyczajowa, Warszawa 1879 rok, rs. 1 kop. 20.

Lelewel Joachim, Listy. Oddział I-szy. Listy do rodzeństwa pisane z Wilna od 1804 do 1808 roku. Tom I. Poznań 1879, rs. 3 kop. 75.

Nauka robienia kwiatów bez pomocy nauczyciela, z 239 rycinami. Warszawa 1879, rs. 1.

Rembowski Aleksander, Stanisław Leszczyński, jako statysta. Warszawa 1879, rs. 2.

Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu. Rocznik 1 z 1 mapą i 3 tablicemi litografowanemi. Toruń 1878, rs. 1 kop. 50.

Struve Henryk, Jan Jakób Rousseau. Warszawa, 1879, 20 kop.

Tańce salonowe. Praktyczny poradnik dla tańczących, ułożył Ar. Kl. Lwów 1879, 75 kop.

Walter, Dr Ferd. Prof. Historia filozofji prawa i państwa, przeł. Gust. Roszkowski, dr filozofji. Warszawa 1879, 75 kop.

Wężyk Franciszek, Pisma. Poezje z pośmiertnych rękopisów. Tom I. Tłómaczenia klassyków: Eneida Wirgiljusza i Edyp, król Sofoklesa. Kraków 1878.
wydanie na papierze zwyczajnym rs. 2.
" " welinowym rs. 2 kop. 50.

Źródła dziejów. Tom VII. Sprawy Prus Książęcych za Zygmunta Augusta w r. 1566—1568 Dyarjusz trzykrotnego poselstwa komisarzy królewskich, wydał i wstępem historycznym objaśnił Adolf Sowiński Warszawa 1879. 3—3 — 2919 —

DWIE PANNY

głuchonieme, wykwalifikowane szwaczki, umiejące haftować i szyć na maszynie, są do umieszczenia. — Wiadomość w Instytucie Głuchoniemych, w oddziale żeńskim. —3270—2—2

M A M K A

miejska, młoda, ze świeżym pokarmem, bez długu, poszukuje miejsca —Róg Twardej i Złotej, dom nowy niewykończony,—stróż Żórawski wskaże. —3246—2—3

Bony Francuzki

i Nauczycielki, z dobremi rekomendacjami, są do umieszczenia za pośrednictwem Załęskiej. Niecała Nr 4. —3217—2—3

B O N A

Niemka, z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca bony lub sklepowej, w jednym z pierwszorzędnych magazynów (mówi też po polsku)—Adresy uprasza się składać w Redakcji pod literami M. H. —3314—2—3

Student Uniwersytetu,

życzy udzielać lekcje lub korrepetycje. Wspólna Nr 16, mieszkania 6. —3292—2—2

P A N N Y

podręczne potrzebne są do pracowni H. Trawińskiej. — Ulica Elektoralna Nr 7. Tamże udzielają się lekcje kroju, oraz przyjmują suknie do skrojenia i fastrzygowania, po cenach przystępnych. 3—3—3128—

15 P A N I E N

potrzeba jest do szycia bielizny, do maszyny, podręczne i do nauki zaraz. — Leszno Nr 8, stróż wskaże. —3298—2—3

O S O B A

obznajomiona dokładnie z handlem, pragnie pozyskać miejsce **Sklepowej,** lub jako znająca się na gospodarstwie domowem, objąć miejsce gospodyni w Warszawie.—Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście Nr 21, w Pracowni Sukień Damskich, 3 cie piętro. 3—3—3137—

PANNY

kompletnie uzdatnione w robieniu dobrych krawatów, znajdą zajęcie bez przerwy. Pensja 10—15 rs., może być i z życiem, podług umowy w fabryce F. Bock. — Senatorska Nr 22. Tamże potrzeba kilka podręcznych. 3—3—3105—

Nauczycielka

z patentem, udziela lekcje przedmiotów klasycznych i języków, w domu lub po za domem.—Adres: ulica Wspólna Nr 30, mieszkania 13; zastać można od godz. 10 do 3 rano. —2969—3—3

Praktykant mierniczy

obeznany dobrze z czynnościami mierniczemi, jako też posiadający świadectwa. Poszukuje miejsca odpowiedniego u Jeometry.—Wiadomość uprasza się zostawić w Redakcji Kur. War. pod lit. M. S. 3204—2—3—

Do dóbr Chotycze w gubernji Siedleckiej, o 4 mile od stacji kolei żelaznej Terespolskiej Siedlce, a o 3 mile od Międzyrzeca, potrzebny jest

OGRODNIK

wykwalifikowany, kawaler lub żonaty, zgłosić się może osobiście lub listownie przez Siedlce, Łosice w Chotyczach. — Tamże są **WOŁY** opasowe na sprzedaż dobrze dokarmiane, mogą być sprzedane na żywą wagę, ale na miejscu. —3040—3—4

Polski Skład Nici, ul. hr. Berga 11. — Nadeszły ponownie, Chustki płócienne z kolorowym szlakiem, tuzin po rs. 3 i 4. — Wybór płóciennych gładkich i ozdobnych kołnierzyków od kop. 30. — Gorsety fiszbinowe Paryzkie po rs. 3 i 5. — Szpilki Paryzkie. 2171—5—

Warszawska Fabryka Pończoch.—Medal złoty.—Ul. hr. Berga Nr 11.—Znaczny wybór Pończoch i Skarpetek białych i kolorowych, Kamaszy. —Halki, Kaftany, Chustki i Okrycia balowe.—Ceny Fabryczne. 2169—3—

Potrzebny jest zaraz

PIWOWAR

do Browaru w mieście **Żelechowie,** niedaleko kolei Nadwiślańskiej położonym, jako na ż danie wydzierżawionym także być może.—Wiadomość w zarządzie dóbr na miejscu przez **Sobolew,** albo u właściciela przy ulicy Królewskiej Nr 9, na 2-m piętrze. —3345—2—3

Do fabryki powozów w Tyflisie (stolicy Kaukazu), są potrzebni dwaj kawalerowie, t. j. 1) **Malarz powozowy,** z płacą miesięczną rs. 30 i 2) **Siodlarz** (tapicer) z płacą miesięczną rs. 35.—Wiadomość przy ulicy Ogrodowej Nr 21; rano do godziny 9 i po południu od 4 i pół do 7, — stróż Mateusz wskaże. —3247—3—3

Rs. 10,000,

summa małoletnich, jest do umieszczenia na 1-szy numer hypoteki, bez pośrednictwa osób trzecich. — Oferty proszę składać w Redakcji tegoż pisma, pod literami A. S. —3308—2—3

Z powodu zmiany interesów

SKLEP MYDLARSKI

dobrze procentujący, jest do sprzedania.—Ulica Królewska Nr 25. —3293—2—6

Potrzebny jest

Rządca domu,

z kaucją rs. 1 500. — Wiadomość u W. Krajewskiego, ulica Nowomiejska Nr 24, 1-sze piętro; w godzinach między 3 a 5. —3272—3—3

Osoba Francuzka,

posiadająca przytem język polski i ruski, poszukuje miejsca kasjerki w zakładzie przemysłowym z odpowiednią kaucją, lub za sklepową, w zakładzie wchodzącym w zakres potrzeb damskich. — Może takiż zakład nabyć jeżeli by był do odstąpienia. — Adres w pracowni ubiorów damskich M. Stelli, przy ulicy Marszałkowskiej Nr 37. —3055—3—3

M Ł O D Y C Z Ł O W I E K

z ukształceniem uniwersyteckiem, który ukończył z **dyplomem akademję handlową** za granicą, posiadający języki: polski, francuzki, rosyjski i niemiecki, poszukuje zajęcia. W razie potrzeby może dać **kaucji 1,000 rs.** Gdyby ktoś się znalazł, coby mu dopomógł w otrzymaniu odpowiedniej posady prywatnej obiecuje **nagrodę od 50 do 100 rs.** Oferty uprasza się składać w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod literami J. W. 3195—2—3—

B Y Ł Y K U P I E C

towarów galanteryjnych i t. p., w wieku lat 28, powierzchowności przyjemnej, władający językami: niemieckim, francuzkim i polskim, pięknie piszący, poszukuje miejsca Buchhaltera, Korrespondenta, Rachmistrza lub innego stanowiska fachu jego odpowiedniego, bądź kantorowego, bądź sklepowego —Bliższa wiadomość w 1-m Kantorze Kaucjonowanym Informacyjno-Komisowym, przy rogu placu Ilomackiego i ulicy Leszno Nr 9, gdzie facsimile, pisma i fotografja konkurenta przejrzane być mogą. —2577—3—3

Lekcje języków:

francuzkiego, angielskiego i włoskiego, udziela się u siebie lub na mieście.—Ulica Złota Nr 6, róg Marszałkowskiej, mieszkania Nr 4. —2935—2—2

SKŁAD WĘGLI i DRZEWA

OPAŁOWEGO,

przy ulicy róg **Sewerynowa i Aleksandrji Nr 12,** poleca **węgle** krajowe i zagraniczne, w najlepszych gatunkach, po cenach od kop. 75 do rs. 1; dostawa jak najśpieszniejsza, wozy pod zamknięciem, za miarę i wagę ręczy **A. Maciejowski.** —24151—11—15

Potrzebnym jest do zakładu fabryczno-przemysłowego

Człowiek młody

bezżenny, pracowity i energiczny, z prowadzeniem ksiąg obznajmiony, posiadający chlubne świadectwa oraz kaucji rs. 100.—Wiadomość Miodowa Nr 13, mieszkania 34, ostatnia officyna, 2-ie piętro. 3189—3—3—

Rodowita Niemka

nie młoda poszukuje miejsca na wieś za bonę, ulica Elektoralna Nr 41, mieszkania 5. 3218—3—3—

Potrzeba jest zaraz

Sześć Panien

do maszyny i podręczne, do bielizny.—Ulica Żelazna Nr 34, mieszkania 6, drugie piętro. 3242—3—3—

Ktoby z panów Księgarzy, lub też innych prywatnych osób chciał nabyć dzieła poważnej treści, profesora Wojciecha Jastrzębowskiego, o połowę ceny dawniejszej, raczy się zgłosić za Wolskie rogatki. Ulica Przyokopowa Nr 4 nowy, wprost lasku spacerowego. Tamże są do nabycia drzewka Kasztany, po 15 groszy za sztukę. 2—2—3282—

Potrzeba natychmiast

PANIEN

do staników i do spódnic, do magazynu paryzkiego.—Królewska Nr 25. —3445—1—2

Potrzebne są

Panny

uzdatnione do staników i do nauki krawieczyzny.—Ulica Świętojerska Nr 22, mieszkania 31. —3461—1—3

Potrzebną jest zaraz

PANNA

do maszyny Wilsona.—Chłodna Nr 17, w podwórzu na lewo. —3399—1—1

PANNY

uzdatnione, podręczne i do nauki, potrzebne są zaraz do magazynu Skwierczyńskiej.—Ulica Żabia Nr 5. —3396—1—3

Potrzebną jest zaraz

PANNA

do magazynu strojów, oraz do nauki, pod bardzo korzystnemi warunkami.—Wiadomość: ulica Szeroka Freta Nr 12, mieszkania 5 —3392—1—3

Potrzebną jest

FRANCUZKA

do konwersacji, do jednej dziewczynki, w godzinach po południowych.—Ulica Leszno Nr 4. —3407—1—1

Francuzka

życzy sobie przyjąć obowiązek na wsi.—Adresy uprasza składać w Redakcji tego pisma pod lit. E. B. —3401—1—3

Do dwojga dzieci potrzebną jest

Bona Niemka,

zaraz, lub Polka, dobrze po niemiecku mówiąca, posiadająca chlubne świadectwa.—Wiadomość w restauracji pod Lipką Nr 5, ulica Przejazd. —3424—1—3

Uczennica 6-go kursu

Instytutu Muzycznego, poszukuje lekcji muzyki dawać na godziny. — Alea Jerozolimska, domu Nr 11, mieszkania 13. —3436—1—3

Uczennica wyższego kursu

Instytutu Muzycznego, znająca gruntownie obce języki, poszukuje lekcyj.—Adres zostawić proszę w Kiosku vis-à-vis Dworca Wiedeńskiego pod lit. W. Ko. —3462—1—3

Student Instytutu Muzycznego.

życzący udzielać lekcje na skrzypcach, zechce złożyć adres w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. N. R. —3395—1—2

MECHANIK

z dobremi świadectwami, z Prus, mówiący po polsku i po niemiecku, szuka miejsca za maszynistę lub za majstra ślusarskiego, albo też za mechanika na Tartaku. — Oferty pod lit. D. F. 16, uprasza się składać w Kurjerze Warszawskim. —3423—1—2

Osoba młoda,

z porządnego domu, znająca język francuzki i polski, obznajmiona ze sprzedażą, życzy sobie przyjąć miejsce w magazynie do sprzedawania strojów, można ją zastać w domu od godziny 10 rano do 1 po południu; mieszka na ulicy Niecałej pod Nrem 5. —3413—1—2

Potrzebną jest

Panna-Służąca,

a pożądane byłoby, gdyby była Niemka lub posiadała język niemiecki.—Ulica Szkolna Nr 5, mieszkania 14, trzecie piętro; można się zgłosić codziennie od 4 do 6 godziny. —3431—1—2

Panna-Służąca,

znająca krawieczyznę, czesanie głów, pragnie się pomieścić.—Adresy proszę zostawić w Redakcji Kurjera pod adresem J. S. —3438—1—1

Potrzebna Prasowaczka

do pralni Mośka Kawy. Ulica Nalewki Nr 28, dom Rapoporta. —3419—1—1

Potrzebne są

Dziewczyny

od lat 10 do 18, do linjowania papieru. Wiadomość u introligatora, Elektoralna Nr 7, dom W. Stopczyka. —3397—1—3

Który z Panów Aptekarzy w Warszawie, życzyłby sobie przyjąć do swojej apteki od 1-go Marca r. b.

Podaptekarza,

raczy złożyć swój adres w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. Z. Z. —3420—1—1

Potrzebną jest

PANNA

do maszyny do szycia bielizny, kompletnie uzdatniona.—Ulica Nowy-Świat Nr 57, mieszkania 15. —3244—2—3

Potrzebną jest

FRYZJERKA,

do codziennego czesania głowy.—Wiadomość: ulica Długa Nr 16, mieszkania 8; zastać można od godziny 10 rano do 12, po południu od 4 do 6. —3307—2—2

Potrzebna jest

WSPOLNICZKA

młoda wdowa, lub dorosła panienka z kapitałem 2000 rs. do przedsiębierstwa bardzo korzystnego.—Oferty uprasza się składać pod lit. K. W. poste restante Warszawa. 3211—3—3—

Panny

do szycia negliży na maszynie i podręczne, potrzebne są zaraz.—Róg Pańskiej i Twardej Nr 23 i 45, mieszkania 27. —3297—2—3

MAMKI

wiejskie, są u akuszerki M. Łuszczewskiej. Ulica Chłodna Nr 20. —3330—2—4

Julja K. Fryzjerka,

przeniosła się na ulicę Elektoralną Nr 11, wejście z bramy na 2-m piętrze, — przyjmuje wszelkie roboty jako to: **przerabianie warkoczy, loków,** — można też dostać i gotowych wyrobów, a nadto **czesze** według **ostatniej mody** w domu u siebie i na mieście także może czesać za ugodą miesięczną. —4—0—13671—

Są do sprzedania

za przystępną cenę: Sztachety na zielono malowane, nowe, wysokość ich łokci 3, długość łokci 200. Nabyć tam można także w krzach: Malin, Agrestu, Porzeczek i Wina.—PP. Tokarze i Nożownicy nabyć tamże mogą różnych odrzynków od Gruszek i Jabloni.—Wiadomość na Pradze w Restauracji, pod Nr 387 u p. Wyrzykowskiego. 2—3—3269—

Para Koni

powozowych, młodych wałachów, gniadych, jest do sprzedania i obejrzenia codziennie do godziny 12-tej w południe, przy ulicy Czerniakowskiej Nr 59.—Wiadomość o cenie u miejscowego rządcy domu. 2—3—3281—

Rs. 2,500.

Żądaną jest suma rs. 2500, na dobrą hypotekę dóbr ziemskich w powiecie Łęczyckim położonych. — Wiadomość pomiędzy godziną 5-tą a 6-tą wieczorem, przy ulicy Elektoralnej pod Nr 1, u zarządzającego tymże domem. 3243—3—3—

Jest do sprzedania

Magazyn

z urządzeniem i towarami przy ulicy Niecałej Nr 8, bliższa wiadomość na miejscu.—Magazyn tenże wyprzedaje się zupełnie po cenie niżej kosztu. Koszule mezkie i damskie, kołnierze i mankiety, pończochy, skarpetki, kaftaniki wełniane, półbatystowe i perkalowe. spódnice, gorsety, szaliki, krawaty, chustki wełbowe, jedwabne i półbatystowe oraz inne towary. 3238—3—3—

SKŁAD WĘGLI

jest do sprzedania w bardzo korzystnem miejscu, może być nabytym z Koniem, Wozem i wszelkiemi Rekwizytami do Składu należącemi, lub bez takowych. Wiadomość: Marszałkowska, Nr 55, od godziny 9-ej do 12-ej zrana. 3—3—2775—

Magazyn Bielizny

przy ulicy Swiętokrzyzkiej Nr 8-my
czwarty dom od Nowego-Swiatu,

poleca na porę karnawałową, włóczkowe zpelą Chustki i Ponsze, w różnych deseniach, wielkościach i kolorach, — jakoteż wielki wybór creplisów, żabotów i garniturów damskich.

Z czem się poleca **M. Bystrzanowska.**

6—6 —2581—

26 Wołów opasowych

do sprzedania, w Szymanowie, o 2 mile od Rudy Guzowskiej. —2859—5—6

PLAC

do sprzedania, na Pradze, przy ulicy Brzeskiej, łokci kwadratowych 18,000, frontu łokci 90. Część szacunku zostać może na gruncie.—Wiadomość na Pradze Nr 375, ulica Brukowa mieszkania Nr 4. —856—6—6

NAJWIĘKSZY

MAGAZYN

Trumien Metalowych,

przy

FABRYCE LAMP i WYROBÓW METALAWYCH

Fryderyka Trelle,

Nowy-Swiat Nr 1318 (76).

Materace, Poduszki i Kapy atłasowe. — Ceny tychże od rs. 9 kop. 50 do rs. 300. —531—7—12

Sklep wyprzedaży

przy kantorze Informacyjno-Komisowym **B. Korpaczewskiego,** przy rogu Krakowskiego-Przedmieścia, ul. Trębacka Nr 4.

Kupuje, zamienia, wyprzedaje:

Futra mezkie: niedźwiedzie, szopy, elki i t. d.; **damskie:** lisy, tumaki, popielice, mufki. kołnierze, obszycia z lisów niebieskich i t. d.

Ubrania mezkie: palta, fraki, tużurki, żakiety, spodnie, kamizelki i t. d.

Ubrania damskie: suknie powszednie i wieczorowe dla różnego wieku, okrycia, **koronki** i t. p. przedmioty do ubrania i toalety damskiej służące.

Utensylja i ozdoby domowe: firanki, sztory, bielizna stołowa, szkła, porcelana, lichtarze, lampy, obrazy, sztychy i t. p. przedmioty oraz **antyki.**

Maszyna do pończoch, pończochy, skarpetki.

Taniość, pewność pochodzenia przedmiotów, ich jakość daje firmie możność służenia wszystkim. 12—0—547—

OSIE

wozowe i bryczkowe

toczone poleca **Skład Wozów.** Twarda Nr 10. 4—6 — 2869 —

Dzwona dębowe

duże, suche, do sprzedania.—Wiadomość w składzie wozów, Twarda Nr 10. —2870—4—6

DOMY

w cenie od 15 do 80 tysięcy rubli, do kupna poszukuje się.—Wiadomość w kawiarni, ulica Niecała Nr 14; od godz. 4 do 6 po południu. —3279—2—3

Rs. 200 lub więcej,

ofiaruje się temu, który wynajdzie posadę odpowiednią młodemu urzędnikowi, spadłemu z etatu. — Oferty można składać w Redakcji Kurjera pod lit. A. Z —3289—2—3

Rs. 1,200

potrzeba zaraz na dom murowany, w środku miasta położony, na spłatę takiejże wierzytelności, z procentem 7%.—Oferty można składać w Redakcji Kurjera pod literami A. P. —3288—2—3

Nieruchomość

Jest do sprzedania dom nowy, masiv murowany, przy ulicy Sądowniczo-Więziennej, w mieście Płocku pod Nrem 10, z dwoma ogrodami i oficyną, dochód roczny 2,400 rs. — Wiadomość na miejscu u właścicielki domu. —3285—2—2

APTEKA.

Poszukuje się do nabycia apteki z obrotem rocznym od rs. 5,000—9,000. Adresować proszę **N. Jonas,** w m. gubernialnem Suwałkach, w domu pod Nrem 730/1. U tegoż dowiedzieć się można o **Prowizorze,** który życzyłby sobie przyjąć miejsce zarządzającego apteką. —2635—3—4

Są do sprzedania

Obrazy olejne, Sztychy i Akwarelle.

Leszno Nr 37 nowy. Wiadomość u Właściciela domu. —469—8—12

SPRYCOWANIE

Z ROSLINY MATICO

PP. GRIMAULT i Cie apt. w Paryżu.
8, Ulica Vivienne, 8.

Wyłącznie przygotowane z liści **Matico,** drzewa rosnącego w Peru,—sprycowanie to pozyskało w ciągu lat kilku rozgłos powszechny. Leczy one w krótkim czasie *rzeżączki*, zastarzałe i uporczywe.

ŻELAZO Dra GIRARD'A

Paryzka Akademia Medyczna

w sprawozdaniu z prac swych w 1872 r. zaznaczyła, że ŻELAZO Dra GIRARD'A usuwa całkowicie zatwardzenie i w krótkim czasie leczy :

Bladaczkę;	*Upadek na siłach;*
Niedokrwistość;	*Histeryę;*
Zubożenie krwi;	*Nieregularność*
Upadek na siłach;	*miesięczną.*

• Wzmacnia przychodzących do zdrowia i osoby słabowitego temperamentu.

Dostać można w składach materjałów aptecznych pp. **Mrozowskiego** [illegible]**llego, Spiessa, K. Sierzputowskiego** i w aptekach pp. **L. Ziemińskiego** i **K. Lippa** w Warszawie. (*Gazeta Lekarska.*) —21,896—

Sprzedaż Materjałów BUDOWLANYCH

i węgli kamiennych

M. W. WILLMANN i S-ka

Twarda Nr 13.

Cement krajowy (Grodziecki) i zagraniczny,
Cegła ogniotrwała krajowa, angielska „Ramzay" i Teneczyńska,
Cegła zwyczajna, **Kafle, Dachówka, Gips, Glinka** ogniotrwała, **Glina** zwyczajna, **Tektura** smołowcowa, **Smoła** gazowa, **Wapno** (białe) suche i lasowane,
Piasek, Trzcina. 2946—3—6—

Cztery OGIERY stadne,

czystej krwi i pół krwi angielskiej, są do sprzedania.—Wiadomość: przez Kutno w Wałach. 3—3—3145—

Po kop. 50 za parę

Rękawiczki glansowane damskie na dwa guziki, a mezkie na 1 guzik, i po kop. 55 damskie na trzy guziki, a mezbie na dwa guziki, oraz zamszowe damskie i mezkie na dwa guziki po kop 75. Ulica Elektoralna Nr 13-sty wprost Składu Herbaty W. Perłowa.— 2737

Nowe Maszyny do

Stębnowania Rękawiczek,

poleca skład osobom trudniącym się stębnowaniem rękawiczek ręcznie. Maszynę dostać można na wypłaty, za stosownem poręczeniem

Juljan Berg,

MIODOWA 10.

5—6 — 2576 —

Ktoby miał do sprzedania

MEBLE,

porcelany, brązy, materje, koronki, biżuterje, to niechaj się zgłosi na ulicę Senatorską, plac Resursy kupieckiej w domu W-go Epsteina do Magazynu starożytności. 7—8—1818—

Praktyczny Pszczolarz,

kawaler, pracujący lat 8 w tym zawodzie, znający dokładnie postępowe pszczolnictwo, poszukuje miejsca przy większych pasiekach w kraju lub zagranicą, posadę objąć może od 30 Marca r. b.—Łaskawe oferty przesyłać pod adresem W. Antoszewski w Mihowej nad Seretem, op. Berhometh na Bukowinie. —3354—2—3

WODA KOLOŃSKA

JOHANN MARYI FARINY

z napisem

Gegenüber dem Jülichs-Platz w Kolonji

na białej etykiecie z czarnym napisem firmy powyższej bez wszelkich ozdób złoconych lub oznaczenia jakiej innej ulicy i bez numeru domu, jest **jedynie prawdziwą** wodą kolońską.

Rzadko w którym sklepie w Warszawie dostanie tej prawdziwej wody kolońskiej, lecz natomiast sprzedają prawie wszędzie wodę kolońską rozmaitych innych Farinów, którzy są tylko naśladowcami powyższej firmy i to jeszcze po cenie takiej samej lub też drożej, za towar bez porównania gorszy.

Dla objaśnienia Szanownej Publiczności, gdzie mianowicie w Warszawie nabyć można tej prawdziwej wody kolońskiej i to po cenach najniższych, mamy zaszczyt donieść iż Skład główny tej prawdziwej wody, urządzony jest w Perfumerji

ALEKSANDRA KOCHA

przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 4.

gdzie sprzedaż się odbywa po następujących cenach:

Za flaszki oplatane słomą 1/4 szampanki rs. 1 kop. 20; 1/2 szampanki rs. 2 kop. 40, cała szampanka rs. 4 kop. 80.

Za flaszki nieoplatane: mała flaszka 40 kop., większa podwójna k. 80, największa poczwórna rs. 1 kop. 60.

Ceny te są tak przystępne, że chyba już nie warto żadnej innej wody kolońskiej kupić, która bezwarunkowo dobrocią swoją, trwałym, przyjemnym i orzeźwiającym zapachem, wszelkie inne przewyższa.

Aleksander Koch.

7—12 — 1561 —

Adresować należy do Warsz. Fabryki Maszyn w Warszawie przy ul. Czerniakowskiej N. 59.

MASZYNY I NARZĘDZIA ROLNICZE

TOWARZYSTWO AKCYJNE

Warszawkiej Fabryki Machin, Narzędzi Rolniczych i Odlewów,

ma honor polecić wyroby swoje, na dogodnych warunkach dla nabywców zgłaszających się

wprost do biura fabryki

mieszczącej się

przy ulicy Czerniakowskiej Nr 59

Kupcom udzielamy odpowiedni rabat,

14—18 — 23998 —

Adresować należy: do Warsz. Fabr. Maszyn w Warszawie przy ul. Czerniakowskiej N. 59.

Tran Rybi

tak żółty, jako tez i biały parowy

poleca

SKŁAD MATERJAŁOW APTECZNYCH

Ludwika Spiessa i Syna

przy Placu Teatralnym obok kościoła S-go Andrzeja (Panien Kanoniczek) Nr 464/5. 28—32 — 20902 —

PRACOWNIA SUKIEŃ I STROJÓW DAMSKICH

LUDWIKI HUMMEL

istniejąca dawniej pod firmą J. PENKALA

przy ulicy Senatorskiej Nr 4.

Wykonywa z największą starannością i pośpiechem wszelkie roboty w zakres jej działalności wchodzące tak z materjałów na miejscu wybranych, jakoteż i gdzieindziej nabytych.

Na obecną porę karnawałową

poleca

Wielki wybór materjałów na stroje balowe.

Modele z Paryża sprowadzone.

Kwiaty Paryzkie w wielkim wyborze.

Obstalunki na prowincję ekspedjują się w możliwie w krótkim czasie.

5—6 — 2525 —

P L A C E

dziedziczne do sprzedania.

przy Targu Witkowskiego (Nowym Grzybowie) położone i graniczące ze stacją towarową drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej i Bydgoskiej, a mianowicie.

1-szy zawiera łokci kwadratowych 11.208, z frontem od targu łokci 115; na placu tym znajduje się dom frontowy drewniany, w którym mieści się bawarja a przy niej ogród z kręgielnią. Cena rs. 18.000.

2-gi łokci kwadratowych 4571, z frontem od targu łokci 46 Cena rs. 6000.

3-ci łokci kwadratowych 4634 1/2, z frontem od targu łokci 46 Cena rs. 6000.

4-ty łokci kwadratowych 3413 3/4 z frontem od targu łokci 57, a od ulicy Wroniej łokci 57 1/2. Cena rs. 6000.

5-ty łokci kwadratowych 2876 z frontem od ulicy Wroniej łokci 46. Cena 4500 rs.

6-ty łokci kwadratowych 30.663 1/4 z czterema frontami, od ulicy Pańskiej łokci 95, od ulicy Okopowej, wzdłuż stacji towarowej, łokci 289, od ulicy Siennej łokci 45, i od ulicy Wroniej łokci 168 łącznie frontu łokci 647. Na placu tym jest dom drewniany parterowy z zabudowaniami gospodarskiemi. Cena rs. 6[illegible].000.

Ceny powyższe są ostateczne. Całkowita należność przy podpisaniu kontraktu, wymagalna.

Wiadomość przy ulicy Chmielnej w domu Nr 8 mieszkania 9, codziennie, z wyłączeniem świąt i niedziel, od godziny 4-tej do 6 tej po południu.

Wszelkie pośrednictwo osób trzecich, zupełnie się wyłącza. 1—3 — 3427 —

ZAKŁAD

KRZYŻY DREWNIANYCH

ANTONIEGO SOBOLEWSKIEGO

egzystujący przeszło lat 30 w pierwszym domu za rogatką Powązkowską pod Nr 27a, sprzedaje po cenach przystępnych Krzyże drewniane gotowe rozmaitego kształtu; — przytem podejmuje się wszelkiej reperacji, malowania, wyrzynania i złocenia liter na nadgrobkach. 1—6 — 3335 —

Ceny stałe fabryczne

Krak.-Przedm., dom Dobrycza Nr 93.

F. WIERZBICKI i S-ka

Krakowskie-Przedmieście dom Dobrycza Nr. 93

wprost Zjazdu,

Nowo otworzony

Specjalny skład wyrobów gumowych, fabrycznych, technicznych, chirurgicznych i ubiorów nieprzemakalnych.

Wyłączna sprzedaż na Królestwo Polskie.

Wyksatyny i płótna gumowanego na prześcieradła dla chorych i dzieci i na kompressy. Brezentu patentowanego czyli płótna nieprzemakalnego dla ochrony towarów od zamoczenia i t. p.

PP. Handlującym, szpitalom i wszelkim zakładom biorącym w większych partjach, odstępuje się rabat.

Wszelkie obstalunki i reperacje wykonywają się śpiesznie.

3—4 — 30[illegible]6 —

F. Wierzbicki i S-ka

Sprzedaż hurtowa i detaliczna

FABRYKA MACHIN I ODLEWÓW

K. RUDZKI i S-ka,

egzystująca od roku 1857

w Warszawie przy ulicy Fabrycznej pod Nr 3001a

Dostarcza: Kolumny, Belki kute i lane, Kroksztyny, Balkony, Okna, Schody, Balustrady do schodów, Kominki i t. p. Sztachety, Bramy, Słupy, Odboje Rynny, Pomniki, Krzyże, Meble ogrodowe i t. p.

Urządza: **pod gwarancją:** Wodociągi, zlewy kuchenne, Klozety wodne i powietrzne, Kąpiele. Kaloryfery, Pompy, Transmisje fabryczne i t. p.

Buduje: Maszyny do Młynów, Tartaków, Gorzelni i Cukrowni.

Wykonywa wszelkie odlewy żelazne z nadsyłanych lub własnych modeli, lub też podług nadesłanych rysunków. 2—6 — 2991 —

Pralnia Drezdeńska

Plac Grzybowski Nr 1, obok kościoła Wszystkich Świętych.

Poszukuje zdolne prasowaczki do drobiazgów i koszul, oraz maszynistki i podręczne do bielizny. 3190—3—6—

Student Uniwersytetu

Rossjanin, życzy udzielać lekcje przedmiotów kursu gimnazjalnego. Ulica Krucza Nr 13, mieszkania Nr 11, u pani Bandtke, na pierwszem piętrze w oficynie, po prawej stronie —2929—4—4

W Zakładzie Stolarskim T. Steinmetz.

Są do sprzedania **dwie pary magli gotowych** nowych, konstrukcji wiedeńskiej, z materjału suchego i starannie wykończone, obejrzeć je można każdodziennie, przy ulicy Nowy-Świat Nr 8 nowy, lecz w dnie świąteczne i niedziele, wiadomość w traktyjerni przy ulicy róg Tamki i Aleksandrja Nr 2 nowy obok budki policyjnej, prócz tego przyjmuje obstalunki i reperacje na inne roboty stolarkie.
2795—6—6—

Wyprzedają się różne Meble

z magazynu przy ulicy Marszałkowskiej, pod Nrem 1372 (67), w domu pp. Kralla i Seidlera.
—3019—4—12

KOLONJA

bez czynszu, we wsi Powązkach, składająca się z jednej morgi 300 prętowej, dwóch domów i trzeciego będącego na ukończeniu, ze stajniami, jest do sprzedania.—Wiadomość na miejscu u Filipa Kucharskiego za cmentarzem katolickim, obok szlachtuza. 3153—3—3—

Przy ulicy Leszno Nr 47. Z powodu interesów familijnych jest **zaraz** do odstąpienia

KAWIARNIA

z wszelkiemi utensyljami potrzebnemi do tego zakładu;—lub też można nabyć wszystkie te utensylja do innego jakiego zakładu. — Wiadomość na miejscu. 3120—3—3—

Dwa Magle.

Z powodu interesów familijnych są do sprzedania dwa magle za bardzo niską cenę.—Ulica Grzybowska Nr 12. 3104—3—3—

Korzystna posada.

Potrzebny jest do czynnej dużej fabryki **KASSJER,** na pensję rs. 450 i około rs. 200 tantiemy rocznie, mieszkanie, opał, światło i ogród pod samem miastem powiatowem, kaucja w gotowiźnie wymagana, rs. 3,000, od której % będzie zapłacony. — Wiadomość przy ulicy Grzybowskiej pod Nr 22, pierwsze piętro na prawo, rano do godz. 10, po poł. od godz. 2—5.
2—3—3259—

☞ 100 rubli ☜

otrzyma ten, kto wyszuka posadę Rządcy, Kontrolera, Magazyniera, lub inne jakie miejsce w większym majątku w Królestwie lub Cesarstwie, młodemu człowiekowi, wykształconemu agronomowi, posiadającemu chlubne świadectwa i rekomendacje. — Zgłaszać się można na ulicę Długą tam gdzie Eldorado do p. Makarowskiego litografa. 2—4—3258—

WYPRZEDAŻ KWIATÓW

karnawałowych, po cenach jak najprzystępniejszych, w fabryce kwiatów **J. Gay,** Królewska Nr 41.—Tamże mogą panie trudniące się kwiaciarstwem nabywać tanio wszelkich materjałów do kwiatów; jako to: batyst, szenele, rozmaite pesteczki i dodatki.—Potrzebne są **panny i uczennice.** 3210—3—3—

(Przysposabianie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako niezawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolone na ogólnych zasadach handlu).

Do upiększenia twarzy

KOSMETYK W PŁYNIE

EAU de LYS de LOHSE

znany od 20 lat ze swej dobroci i doskonałości, uważany jest przez płeć piękną jako najlepszy środek do udelikatnienia i upiększenia twarzy.

Zaleca się przytem przystępną ceną, bo flaszka mniejsza kosztuje rs. 1 kop. 50, większa podwójna rs. 2 kop. 70.

Skład Główny w Perfumerji

ALEKSANDRA KOCHA

Nowo-Senatorska Nr 4.

5—24 —2709—

Nr 27. Grzybowska Nr 27.

Do sprzedania **konie wierzchowe i uprzężne, 2 siodła** nowe mężkie, **1 damskie, para chomontów** angielskich używanych, **para jednokonnych i para nowych, czarnych, krakowskich, Bryczka** lekka na resorach, na jednego lub parę koni, nowa, także dwa angielskie 7-mio miesięczne **wyżły (pontry)** czystej rassy.
3044—4—4—

DO SPRZEDANIA.

Dwoje skrzypiec bardzo starych: z których jedne słynnego fabrykanta Amatiego.—Widzieć można w hotelu Polskim, ulica Długa Nr 98 mieszkania, od godziny 5-ej do 6-ej po południu. — Tamże są **książki stare** do zbycia, z których Biblję polską, protestancką gotyckim drukiem przez Torunian wydaną można obejrzyć w Bazarze na Tłomackiem.
3381—2—3—

W DOBRACH JABŁONNEM

Wołyńskiej guberni, Rowieńskiego powiatu jest do sprzedania **Las** rozmaitego gatunku, między spławnemi rzekami Horyniem i Słucią położony, w ilości 3704 dziesięcin.—Las takowy może być sprzedany razem z ziemią, której obszar ogółem będzie zawierać 5083 dziesięciny.—Szczegółową wiadomość można otrzymać w hotelu Polskim, mieszkania Nr 98, na ulicy Długiej, od godziny 3 do 5 po południu.
3382—2—3—

Fabryka Pończoch

Hoża Nr 5,

poleca najlepsze gatunki: **Pończoch, Skarpetek i Kamaszy,** różnych cen i kolorów.
—3275—3—3

MASŁO

wyborowe litewskie, jest do sprzedania w faskach, od dwóch do trzech i pół pudów, po rs. 13 za pud, przy ulicy Nowy-Świat, w domu pod Nr 25; każdodziennie od godziny 10 do 12 rano;—zapytać stróża Pawła.
3315—2—6—

SZUBA

czarna z pięknego materjału, wcale nie używana, z powodu wyjazdu jest do sprzedania za cenę niżej kosztu.—Tamże **futro mężkie** używane.—Ulica Hoża Nr 12 lit. A, wiadomość u stróża. 3377—2—3—

Z powodu wyjazdu do sprzedania

MEBLE

1. **Szafa** duża jesionowa składana.
2. **Kanapa** duża rypsem kryta do spania oraz dwa fotele do niej.
3. **Łóżko** starego fasonu mahoniowe szerokie i materace na sprężynach.
4. **Umywalnia** żelazna z garniturem porcelanowym do niej.

Stolik do kart. Toaleta mahoniowa. Biurko. Stolik przed łóżko z blatem marmurowym. Dywan. Oraz różne przedmiota gospodarcze i t. p.

Widzieć można przez dni trzy, przy ulicy Marszałkowskiej Nr 71, vis a vis Zielonego Placu do godziny 1-ej po południu, stróż wskaże. 3372—2—2—

Z powodu słabości zdrowia, są do odstąpienia w każdym czasie

Dwa Magle

mało używane.—Wiadomość: Stare-Miasto Nr 22 nowy, na 1-m piętrze, u introligatora.
—3357—2—3

Z powodu wyjazdu do sprzedania

Fortepian

mahoniowy, w dobrym jeszcze stanie, za rs. 150.—Królewska Nr 23, mieszkania 33. —3352—2—2

500 rubli

do wypożyczenia na pierwszy numer hypoteki, bez pośrednictwa osób trzecich.—Wiadomość na Nowym-Świecie w Kiosku. —3256—3—3

Jest do sprzedania:

Szafa, szesląg i sprzęty kuchenne.—Ulica Chmielna Nr 40, mieszkania Nr 10—Wiadomość od 10 rano do 3-ciej po południu.
3156—3—3—

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia w każdym czasie

KAWIARNIA,

oraz **Flaczarnia.**—Piwna Nr 35. — Tamże jest do sprzedania **Kufer duży.**
—3283—2—3

Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania

Maszyna do szycia

Pollacka et Schmidta, cena przystępna. Ulica Nowogrodzka, domu Nr 9,—stróż wskaże.
—3251—2—3

Jest do sprzedania każdego czasu

DYSTRYBUCJA

przy ulicy Solnej Nr 8, od lat 10-ciu egzystująca.—Bliższa wiadomość na miejscu.
3213—2—3—

Fabryka Kwiatów Bronisławy Chmielewskiej

przy ulicy Świętojerskiej Nr 12a,

poleca Szanownym Damom wielki dobór garniturów balowych, girland, bukietów, garniturów ślubnych z koljami, kolczykami i bransoletami; hurtowo kupującym odstępuje się rabat.
2168—1 —0

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności, jest do odstąpienia

Interes przemysłowy,

dobrze urządzony i procentujący, po 33 od sta od wyłożonego kapitału; na co potrzeba liczyć rs. 7,500, może być i summa hypoteczna lub jaka nieruchomość.—Oferty składać w Kiosku róg Jerozolimskiej i Marszałkowskiej, pod lit. J. R. P. —2650—5—6

Ważna wiadomość dla Gospodyń.

Nadeszły w wielkim wyborze

WYŻYMACZKI ANGIELSKIE I AMERYKAŃSKIE

najtrwalszej konstrukcji, z walcami czysto gumowemi. Główne zalety wyżymaczek są: **bielizna nie drze się jak przy wykręcaniu rękoma i wysycha bardzo prędko. Oszczędność na czasie i na siłach roboczych.** Na składzie znajduje się znaczny zapas walców pojedyńczych. — Reparacje starych wyżymaczek uskutecznia się w ciągu 2-ch dni.

Ceny nizkie.

W kantorze Ign. Gantzwohla, plac Krasińskich Nr 3, przy wejściu do ogrodu Krasińskich.
3074—3—3—

Dzierżawa Folwarku

Jaczewek Radoszyński,

zaraz, na lat 9 do odstąpienia, pola 200 morgów, łąk 50 fur, pastwiko, budynki, maszyny, dom wygodny.—Wiadomość na miejscu koleją Petersburgską, Tłuszcz jednem dniem można wrócić. 2833—4—6—

Oddaje się w dzierżawę

Dobra ziemskie,

w gubernji lubelskiej położone, blizko Wisły i miasteczka Rachów. — Propinacja może tak samo być oddaną dzierżawcy.—O szczegółach można się dowiedzić w Kaliszu, ulica Sukiennicza, litera W. Z. —3202—2—3

Własnego Wyrobu

Dyma pąsowa na wsypy,
Dryliszek na kalesony,
Karton syrowy,
Barchany białe i kolorowe,
Kalesony gotowe od 70 kop.,
Muślin pod kołdry,
Wata pod kołdry od 43 kop. funt,
Kołdry przyjmuje się do szycia.

Poleca **fabryka waty i towarów łokciowych.**—Piwna Nr 112/11.

R. KOECHER.
2990—3—20

Ważna wiadomość na czasie!!

Dla panów obywateli, przedsiebiorców, jako też fabrykantów piecy kaflanych.

W Fabryce piecy kaflanych przy ulicy Pańskiej pod Nr 53/1189, znajduje się wielki zapas piecy szlifowych, kompletnych, pięknie polewanych, przytem znajduje się podobny zapas kafli glinianych polewanych, które sprzedaje się hurtownie, jako też i detalicznie, z czem się poleca Panom potrzebującem fabryka.

Drążkiewicz.
2932—3—3—

Z powodu słabości zdrowia jest do sprzedania

Sklep Wiktuałów

egzystujący od lat 30-tu.—Przy ulicy Śliskiej pod Nr 25 3181—2—3—

SPECJALNA FABRYKA

Kass żelaznych ogniotrwałych Roberta Bothe,

Nowy-Swiat Nr 38.

Wielki wybór. Cenniki illustrowane z rozmarami i wagą. 40—72—20365

Stosując się do nowych Akcyznych przepisów, dozwalających PP. Cukiernikom i Restauratorom sprzedawać trunki całemi flakonami do wypicia na miejscu, przygotowałem znaczny zapas:

Rumu, Cogniaku, Araku, Śliwowicy,

oryginalnych zagranicznych, w flakonach objętości 1, 2, 3 i 4 kieliszki, opieczętowane przez Zarząd Akcyzny, które polecam w Handlu moim

Win i Towarów Kolonjalnych,

ulica Długa Nr 17.

—3326—2—3 **A. Glaeser.**

Gruździe i Rydze solone, Chleb Szwedzki i Suchary Moskiewskie Filipowa,

poleca Skład Owoców i Delikatesów **J. Strubszewskiego,** przy ulicy Senatorskiej Nr 2.
—1617—5—6

Do sprzedania

para Buldogów,

oryginalnej piękności, dwa brylanty wielkie, dwa dogi i taks, także rozmaite inne psy, oraz **wyprzedaż Kanarków i Kanarzyc** niżej kosztu. — Wiadomość: hotel Litewski Nr 5, ulica Nowo-Senatorska, lokalu Nr 10 na dole. 3—3—3301—

U AKUSZERKI

☛ ILGNER, ☚

pod Nrem 23, przy ulicy Długiej, gdzie Eldorado, są **Pokoje** z osobnem wejściem, dla osób spodziewających się słabości, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę. —2944—3—3

U akuszerki A. J.

dla osób potrzebujących odbyć słabość, lub przyjezdne na kurację, jest **Pokój** osobny lub wspólny—Ulica Nowy-Świat Nr 36, na dole.
—3255—2—6

U Akuszerki S. P.

Osoby potrzebujące odbyć słabość lub przyjezdne na kurację, mogą znaleźć wygodne pomieszczenie, w osobnych lub wspólnych pokojach.—Nowy-Świat Nr 52, drugie piętro od frontu. —3267—2—2

☛ Pokój ☚

przy familji, ładny, od 1-go Marca do wynajęcia, — wrazie żądania, może być ze stołem, usługą i opałem.—Wiadomość: ulica Grzybowska Nr 21, lewa oficyna, drugie piętro, mieszkania Nr 10. 28847——12—

Pod Nr 9, ulica Mokotowska, są do wynajęcia, **na czas letni,** w ogrodzie

3 Pokoje

z kuchnią. 3121—2—3—

Zaraz potrzebne jest

Mieszkanie

złożone z **dwóch lub trzech pokoi,** umeblowane lub nie, z kuchnią lub bez.—Składać proszę adresy w Redakcji Kurjera pod literami M. K. —3274—2—3

Żądanym jest

Pokój

porządnie umeblowany dla kawalera, w bliskości Banku Polskiego—Łaskawe oferty upraszam się złożyć pod lit. T. V. do Redakcji Kurjera. —3339—2—3

SKLEP

z dystrybucją, norymberszczyzną i pieczywem, przy ulicy pryncypalnej, w każdym czasie jest do odstąpienia.—Wiadomość w Kiosku na placu Teatralnym. —3072—3—3

Z powodu objęcia gospodarstwa rolnego odstępuje się od Wielkiejnocy lub zaraz

korzystny Sklep

z pokojem, w samym centrum miasta, z obrotem rocznym około 12,000 rs. detalicznej sprzedaży.—Bliższa wiadomość w sklepie pieczywa, przy ulicy Trębackiej Nr 9 dom dawniej Szteinkielera. 2971—4—6—

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*— Plac Teatralny Nr 743c (nowy 5.)

Дозволено Цензурою.